

Łódź, wtorek 17 grudnia 1968 roku
Rok XXIII Nr 299 (6344)DZIENNIK
ŁÓDZKINowości technicznych więcej niż tysiąc
Wartość maszyn i urządzeń: 28 mld. złotych
Ponad sto linii produkcyjnych i montażowych

Wyjają na szosy 10-tonowe „Jeze” z silnikami „Leylanda” o mocy 200 KM, „Stary” model 200 i 244 (terenowy) z silnikami wysokoprężnymi, autobusy „Sanok” również z silnikami licencyjnymi. Rolnictwo otrzyma do dyspozycji nowy typ ciągnika o mocy 75 KM („U-375”), powstający w wyniku współpracy polsko-czechosłowackiej. Włókniarze zaopatrzeni zostaną w zestaw trzech wysoce wydajnych maszyn budowlanych według zagranicznych wzorów, elektryczny — serię diod i tranzystorów krzemowych; pracownicy wielu branż — narzędzia z napędem elektrycznym; ośrodki techniki obliczeniowej — analogową maszynę „Elwat” i matematyczną „Odra 1304”.

Oto niektóre tylko z 1100 nowości technicznych wprowadzanych do produkcji seryjnej w ostatnich latach pięcioletnia przez wytwórców maszyn i urządzeń

elektrotechnicznych resortu MPM.

Wartość nowości szacowana jest na sumę prawie 28 miliardów złotych, co stanowi niemal 10 procent wartości produkcji globalnej tego przemysłu w latach 1969—1970. Miarą narastania nowoczesności dóbr inwestycyjnych i artykułów trwałego użytku w przemyśle maszynowym jest zmniejszenie udziału wyrobów technicznie przestarzałych zakwalifikowanych do grupy „C” do 2 procent udziału w roku 1970. Ponad 140 nowych maszyn i urządzeń zaprojektowano specjalnie dla potrzeb eksportu, według gustu i wymagań zagranicznych odbiorców.

Nowoczesność do procesów wytwarzania wniesie ponad sto linii wytwórczych i montażowych — automatycznych, półautomatycznych taśmowych i potokowych — oraz ponad 150 agregatów wieloczynnościowych. Zaprojektowano też na ten okres upowszechnienie zastosowań techniki laserowej przy cięciu i spawaniu, wprowadzenie nowoczesnych metod

obróbki cieplnej, powierzchniowej, wykończającej.

Wizyta
u min. Gromyki

Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął w poniedziałek p.o. ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji V. Pleskota.

W szeregowej, przyjacielskiej rozmowie poruszono szeroki krąg zagadnień stanowiących przedmiot wzajemnego zainteresowania.

Delegacja
uczonych słowackich
w Moskwie

Na zaproszenie Komitetu Rady Ministrów ZSRR do spraw Nauki i Techniki, przybył w dniu 16 bm. do Moskwy zastępca przewodniczącego Słowackiej Rady Narodowej, przewodniczący komisji tej rady do spraw techniki, J. Marko, na czele grupy uczonych i specjalistów.

Amerykański
korespondent
usunięty z CSRS

W dniu 16 bm. Ministerstwo Spraw Zagranicznych CSRS opublikowało komunikat powiadamiający, że anulowano akredytację korespondenta „New York Times” w CSRS, Tadeusza Szulca, powiem naruszył on status korespondenta zagranicznego, zbierając tajne informacje wojskowe i usiłując przekupić w tym celu niektórych obywateli Czechosłowacji. Tadeusz Szulc został uznany za persona non grata i polecono mu opuścić terytorium Republiki.

Ekspozycja bońskiej osi
w Tel-Awiiwie

Od własnego korespondenta w Wiedniu

Ukazujący się w Wiedniu syjonistyczny miesięcznik „Neue Welt” poświęcił w swoim grudniowym numerze wiele miejsca rozwojowi stosunków między Izraelem a NRF. Opisując przebieg niedawnej wizyty w Izraelu ministra sprawiedliwości NRF G. Heinemanna, „Neue Welt” przytacza jego oświadczenie, że młoda generacja Izraela nie zachowała żadnych uprzedzeń w stosunku do Niemiec i odnosi się do nich bez jakichkolwiek kompleksów.

Z okazji otwarcia przez Lufthansę linii lotniczej Frankfurt — Monachium — Tel Awiw minister komunikacji NRF G. Leber odwiedził Izrael, przeprowadzając rozmowy z wicepremierem Izraela Y. Allonem, ministrem spraw zagranicznych A. Ebanem, sekretarzem generalnym Izraelskiej Partii Pracy P. Sapirem, ministrem komunikacji M. Carmelem i byłym premierem Ben Gurionem. Minister Leber liczy się — jak oświadczył, z dalszym poparciem politycznych, ekonomicznych i kul-

turalnych oraz... międzyludzkich stosunków NRF z Izraelem. Boński minister zapewnił też swoich rozmówców z Tel Awiwu iż normalizacja stosunków między NRF a państwami arabskimi nie może nastąpić kosztem stosunków NRF z Izraelem. Ministrowi Leberowi w czasie pobytu w Izraelu towarzyszyli m. in. premier Izraela G. A. Zinn i minister sprawiedliwości północnej Nadrenii i Westfalii J. Neuberger.

Jak podała „Neue Welt” w marcu przy szłego roku uda się do NRF na zaproszenie przewodniczącego Bundestagu delegacji Knessethu. Na czele delegacji Izraelskiego parlamentu stać będzie jego przewodniczący Kadish Luz.

Równocześnie w Izraelu przebywało 16 specjalnych wysłanników zachodniemieckiego koncernu domów towarowych „Kaufhoff”. Dokonał oni tam zakupów towarów wartości 400 tys. dolarów. Artykuły te wystawione zostaną na sprzedaż w ramach „tygodni Izraelskich” zorganizowanych przez ten koncern w marcu 1969 roku w Kolonii, Hamburgu, Frankfurtu, Dortmundzie, Duesseldorfie i Bonn. W domach towarowych „Kaufhoff” urządzone zostaną w czasie „tygodni” ekspozycje młodych artystów Izraelskich.

Ukazujący się w języku polskim w Izraelu dziennik „Nowiny i Kurier” śledzi również z uwagą wszelkie przejawy stosunków Tel Awiw — Bonn. Podał on niedawno, że eksport Izraelski do NRF wyniósł w ciągu 9 miesięcy br. 48 mln dolarów, co oznacza wzrost o 33 proc. w stosunku do tego samego okresu ub. r. (36 mln dolarów). W związku z ostatnim kryzysem walutowym na Zachodzie „Nowiny i Kurier” podały, iż Izrael swój eksport kierowany do Francji i Wielkiej Brytanii przesunął na rynek zachodniemiecki, co uczyni NRF klientem handlowym nr 1 Izraela w Europie zachodniej.

JAN MOSZCZENSKI

22 571 izb mieszkalnych — dwa tygodnie przed terminem

Łódzcy budowlani u mety

14 grudnia łódzcy budowlani wykonali zadania Narodowego Planu Gospodarczego w zakresie budownictwa mieszkaniowego, szkolnego, przed szkół i żłobków oraz elewacji. Jest to równoznaczne z wybudowaniem 22.571 izb mieszkalnych (121 ponad plan). Do końca roku przedsiębiorstwa podległe Łódzkiemu Zjednoczeniu Budownictwa oddadzą dodatkowo jeszcze 130 izb. Ponadto oddano do użytku już 31 sierpnia 3 szkoły, wzniesiono 4 przedszkola i 1 żłobek. Na najbardziej wysuniętych osiedlach, a mianowicie na Teofilowie i Dąbrowie wybudowano przed terminem wszystkie pawilony usługowe i handlowe.

Co charakteryzuje tegoroczne budownictwo mieszkaniowe? Załedwie 17 proc. podłóg — to podłogi ksylolitowe, w porównaniu do 60 proc. w 1965 r. Te niepopularne w Łodzi podłogi wyparły parkiety zastosowane w bież. roku w 35 proc. (w 1965 r. w 21 proc.) i podłogi z płytek PCV. Położono ich w bież. roku w 41 proc. oddanych izb. Nie buduje się już mieszkań większych z kuchniami bez okien i załedwie w 65 łazienkach zainstalowano „kucówki” w porównaniu do 1.600 w 1965 r.

21 proc. łódzkiego budownictwa mieszkaniowego to budownictwo wysokie (11—12 kondygnacji). Oddano w bież. roku 12 takich wysokościowców.

Na wyróżnienie zasługują następujące przedsiębiorstwa: tradycyjnie już Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowionego, które o wykonaniu rocznych zadań za meldowało 6 listopada. Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wielkopłytowego „Dąbrowa” — 23 listopada i Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 3 — 13 grudnia.

Z obiektów budownictwa przemysłowego do dnia 14 grudnia oddano m. in. Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego, Łódzkie Zakłady

Graficzne, Zakłady Radłowe, Instytut Przemysłu Włókien Sztucznych, bielnik ZPB im. Marchlewskiego, „Artech”, „Famed” itd.

Do wcześniejszego wykonania zadań produkcyjnych przez naszych budowlanych przyczyniły się niewątpliwie podjęte celem uczczenia V Zjazdu PZPR liczne i cenne zobowiązania.

(AP)

Z okazji historycznych rocznic
Pozdrowienia
od KC KPZR

Z okazji jubileuszu 50-lecia utworzenia KPP i 20 rocznicy powstania PZPR do Komitetu Centralnego partii przesłana została depesza z pozdrowieniami od KC KPZR.

Delegacja NFWWP
udała się
do Paryża

W poniedziałek opuściła Moskwę, udając się do Paryża dla wzięcia udziału w rozmowach, oficjalna delegacja NFWWP na czele z członkiem prezydium KC Frontu Tran Buy Khiem.

Delegacja przebywała w Moskwie od 15 grudnia.

Czwarty blok elektrowni
„Państw” w eksploatacji

Budowniczo drugie co do wielkości w kraju elektrowni „Państw” w Zagłębiu Koninśkim uruchomił czwarty z kolei w tej siłowni blok energetyczny o mocy 200 MW. Po rozruchu turbozespołu, urządzenia energetyczne poddane zostały synchronizacji. Do krajowej sieci popłynęła w nocy z niedzieli na poniedziałek energia elektryczna.

Wydarzenie jest znamienne dla naszej energetyki, gdyż w skład uruchomionego w „Państwie” turbozespołu wchodzi, obok radzieckiego generatora z Leninogrodu, polska, 200-megawatowa turbina. Jest to pierwsza maszyna tak wielkiej mocy, wyprodukowana w eblaskim „Zamechu” na licencji radzieckiej.

Turbozespół wstępnie obciążono do kilkudziesięciu megawatów. Po uzyskaniu nominalnej mocy 200 MW, państwowa siłownia osiągnie wkrótce łączną moc 800 MW. W przyszłym roku elektrownia wzbogaci się o dalsze dwa bloki energetyczne po 200 MW każdy i uzyska 1200 megawatów ogólnej mocy.

Ostatnie przygotowania
przed lotem „Apollo-8”

W poniedziałek rozpoczęły się na Przylądku Kennedy’ego ostatnie przygotowania przed mającym nastąpić w sobotę o godz. 12.51 czasu GMT startem potężnej rakiety „Saturn

5”, która ma wynieść na orbitę okołozemską, a następnie dostarczyć w pobliże Księżyca kabinę „Apollo 8” z trzema kosmonautami Frankiem Bormanem, Jamesem Lovellem i Willemem Anderssem na pokładzie. W poniedziałek o godz. zero technicy programu „Apollo” rozpoczęli systematyczne sprawdzanie detali do detalu całej aparatury rakiety i kabiny „Apollo”. Trzej kosmonauci przechodzą obecnie dokładne badania lekarskie, które mają nie tylko wykazać czy kosmonauci są odpowiednio zdrowi, ale także dostarczyć danych, które będą mogły być porównane z analogicznymi danymi po powrocie z podróży. Od kilku dni — jak oświadczył rzecznik programu „Apollo” — kosmonauci są starannie izolowani od otoczenia — nawet własnych rodzin, dla uniknięcia ewentualnego zakażenia. Jak pamiętamy, w czasie lotu „Apollo 7” kosmonauci mieli poważne kłopoty z powodu kataru, który zaatakował wszystkich trzech.

Pomnik
na miejscu katastrofy

Na miejscu tragicznej katastrofy, która wydarzyła się w marcu br. w Białym Jarze w Karpaczu, stanie wkrótce pomnik dla uczczenia pamięci 19 młodych turystów radzieckich, którzy zginęli tam pod zwalami lawiny.

Problemy fizyki i techniki
reaktorów jądrowych
Międzynarodowa
konferencja
w Warszawie

W poniedziałek rozpoczyna się w Warszawie V konferencja fizyki i techniki reaktorów badawczych. Reprezentowani są na niej naukowcy i eksperci z Bułgarii, Czechosłowacji, KRL-D, NRD, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego. W charakterze obserwatorów uczestniczą w konferencji specjaliści jugosłowiańscy. Gospodarzy obrad — polskich atomistów — reprezentują naukowcy z Instytutu Badań Jądrowych w Świerku, Biura Projektów „Proatom”, Instytutu Fizyki Jądrowej i Instytutu Techniki Jądrowej z Krakowa.

DZIŚ I JUTRO
6 STRONRepresje policji wobec studentów
W Meksyku aresztowano 800 osób

Ponad 800 osób zostało aresztowanych w związku z kolejnymi demonstracjami studenckimi w stolicy Meksyku.

ksyku. Oddziały wojska i policji otoczyły rejon uniwersytetu, aby nie dopuścić do marszu dziesięciotysięcznej rzeszy studentów, którzy zamierzali udać się na politechnikę. Demonstranci protestowali przeciw aresztowaniu w ostatnich dniach przywódców meksykańskiego ruchu studenckiego i domagali się ich uwolnienia. Żołnierze i policjanci stłumili demonstrację w rejonie uniwersytetu oraz mniejsze zebrania młodzieży w innych szkołach stolicy Meksyku. Do akcji użyto także wojskowych helikopterów, kontrolując przy ich pomocy sytuację w mieście.

5 agentów CIA
schwymano na Kubie

Przed kilku dniami kubańskie władze bezpieczeństwa zatrzymały i aresztowały 5 kontrrewolucjonistów, którzy nielegalnie wyładowali na północnym wybrzeżu Kuby, w prowincji Pinar del Rio, na czele 5-osobowej grupy stoi 45-letni Antonio Manuel Rodriguez Lorenzo. Kontrrewolucjoniści przybyli z Florydy na pokładzie szybkiej motorówki, wioząc m. in. broń ręczną, granaty i amunicję. Przysięgli, że działali pod auspicjami CIA. Trzech spo-

śród zatrzymanych uciekło nielegalnie z Kuby w latach 1964—1967. Dwaj spośród nich w okresie pobytu w Stanach Zjednoczonych aktywnie działali w organizacji „Alpha 66”, która wspólnie z CIA organizowała wiele akcji wymierzonych przeciw Kubie. Zatrzymanie kontrrewolucjonistów stwierdził, że celem ich nielegalnego przyjazdu na Kubę było prowadzenie sabotażu i innych akcji, wymierzonych przeciw rewolucyjnemu rządowi Kuby.

60 lat
Związku Zawodowego
Metalowców

Związek Zawodowy Metalowców w Polsce jest jedną z najstarszych organizacji tego typu w kraju. Nie w tym dziwnego specyfika wielkoprzemysłowej produkcji sprawiła, iż ludzie tego zawodu należeli zawsze do najbardziej świadomego odłamu klasy robotniczej.

Pierwsze zapiski mówiące o rodzeniu się ruchu związkowego wśród metalowców łódzkich pochodzą z roku 1905. Wszakże dopiero w 3 lata później powstała formalnie rzecz biorąc organizacja skupiająca wówczas ok. 2,6 tys. ludzi.

Był to okres ostrej walki klasowej o prawa polityczne oraz poprawę warunków ekonomicznych i socjalnych. Działalność, kilkakrotnie zresztą delegatowanego Związku Metalowców, w okresie międzywojennym, zarówno w Polsce, jak i w Łodzi, znać można jest strajkami i demonstracjami, niejednokrotnie krwawo tłumionymi przez ówczesne władze.

Także w okresie okupacji hitlerowskiej metalowcy czynnie walczyli o wolność, ponosząc znaczne ofiary spośród swoich szeregów. Po wyzwoleniu zaś ci, którzy przeżyli, wracali natychmiast do swoich już fabryk, by uruchamiać podstawową dla funkcjonowania gospodarki narodowej produkcję.

Dzisiaj z okazji pięknego jubileuszu 60-lecia działalności Związku Zawodowego Metalowców, ponad 50-tysięcznej rzeszy pracowników przemysłu elektromaszynowego Łodzi i województwa, przodujących w pracy i inicjatywach społecznych, życzymy wszelkiej pomyślności...

Jubileuszowa
akademia

Dzisiaj, 17 bm. o godz. 15 rozpocznie się w sali Państwowej Operetki uroczysta akademia zorganizowana przez ZG ZZ Metalowców z okazji 60-lecia Związku Zawodowego Metalowców w Polsce.

Po referacie okolicznościowym zastąpieniu działacze związkowi udekorowani zostaną wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Narada aktywu kobiecego

W Olszówce koło Bielska-Białej rozpoczęła się wczoraj trzynaście narada aktywu kobiecego zorganizowana przez komisję do spraw kobiet pracujących przy ZG Społecznego Komitetu Przeciwalcoholowego.

Wzmożenie udziału kobiet w zwalczaniu alkoholizmu oraz upowszechnienie najskuteczniejszych form działania w tym zakresie — oto tematyka obrad.

Ambasador WRL gościem ziemi łódzkiej

Wczoraj rozpoczął wizytę na ziemi łódzkiej ambasador Węgierskiej Republiki Ludowej w Polsce — Bela Nemety. Ambasadora oraz towarzyszącego mu sekretarza rządu ambasady Andresa Motela przyjął sekretarz KW PZPR — St. Jędrzejczak.

W pierwszym dniu pobytu na ziemi łódzkiej, gościem węgierscy w towarzystwie sekretarza KW PZPR E. Gajewskiego zwiedzili zespół szkół rolniczych w Widzewie-Zdżarach, kombinat zakładów mięsnych w Pabianicach oraz ZPP „San dra” w Aleksandrowie.

Dziś ambasador Bela Nemety na zaproszenie ZG Zw. Zaw. Włóknarzy gościem będzie w Łodzi.

M. Kr.

Nieuczniwi pracownicy przed sądem

Onegdaj zakończył się w Sądzie Wojewódzkim dla m. Łódź kilkunastotygodniowy proces przeciwko grupie pracowników Wojewódzkiej Hurtowni Wyróbów Przemysłu Chemicznego, którzy dokonali licznych kradzieży chemikaliów. Oskarżonych było 16 osób. Sąd wymierzył im wysokie kary: Marian Rachubski i Mirosław Wodzyński skazani zostali na 9 lat więzienia, 25 tys. zł grzywny, przepadek mienia i utratę praw publicznych na okres 3 lat. Jeremu Szymańskiemu sąd wymierzył karę 9 lat więzienia, 50 tys. zł grzywny, przepadek mienia i utratę praw publicznych na okres 3 lat. Pozostali skazani zostali na kary więzienia od 2 do 8 lat i wysokie grzywny. Poza tym na rzecz orkadzkiej instytucji zasądzono odszkodowanie, które stanowi równowagę skradzionych produktów.

Był to proces II grupy. W pierwszym skazano Konrada Jandulę i jego współników, poza oskarżonym o paserstwo Henrykiem Kortą, który będzie odpowiadał w późniejszym terminie. (eo)

Kronika wypadków

O godz. 13.40 na ul. Zachodniej raptownie zeszła na torowisko tramwajowa Leokadia Woźniak lat 62, zam. ul. Przybyszewskiego 28. Dostała się pod koła pociągu linii „45/2”, ponosząc śmierć na miejscu.

Łódzka straż pożarna wyjechała wczoraj do trzech pożarów, gdzie przyczyną było zwarcie w przewodach elektrycznych. Najgroźniejszy był w baraku mieszkalnym MZBM przy ul. Przybyszewskiego 211. W gaszeniu brały udział dwie jednostki straży. Dwa następne w DRN Górna i w budynku mieszkalnym ul. Lipowa 61 zostały zlokalizowane i szybko ugaszone.

W ZPB im. Obrońców Pokoju, ulica 8 Marca 25, zapalił się niedoprzęd na maszynie. Przyczyną pożaru była komisja.

We wsi Chorzyzna, gromada Osjaków, pow. Wieluń w gospodarstwie Franciszka Przydacza spaliła się obora i dach stodoły. Straty obliczone na około 30 tys. zł. Przyczyną pożaru było zaproszenie ognia przez 11-letniego syna gospodarza. (eo)

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Temperatura minimalna około minus 8 stopni, maksymalna około plus 1 stopnia. Wiatry słabe i umiarkowane, południe we.

Jutro zachmurzenie umiarkowane. Możliwe nieznaczne ochłodzenie. Imieniny obchodzą dziś Olimpia i Łazarz. (z)

Nie potrzebujemy pomocy NATO

Marsz pokoju w Helsinkach

W niedzielę wieczorem w stolicy Finlandii, Helsinkach odbył się tradycyjny przedświąteczny marsz pokoju. Ta potężna manifestacja sił pokojowych została zorganizowana przez Partię Komunistyczną Finlandii, Demokratyczny Związek Narodu Fińskiego, „Zwolenników pokoju w Finlandii”, „Ruch przeciwko wojnie i faszyzmowi” oraz różne organizacje związkowe, młodzieżowe i kobiece.

Zwarte kolumny demonstrantów przeszły głównymi ulicami miasta do budynku „Mkesuhalli”, gdzie odbył się potężny wiec, na którym wystąpili przedstawiciele organizacji biorących udział w pochodzie. Nad głowami wznosiły transparenty z napisami „USA — precz z Wietnamem”, „Precz z imperializmem amerykańskim”, „Obecne granice europejskie powinny być uznane”, „Nie potrzebujemy pomocy NATO”.

Nagrody dla dziennikarzy łódzkich

Wczoraj w ZŁ ZMS odbyło się uroczyste wręczenie nagród dziennikarzom łódzkim zajmującym się problematyką młodzieżową. Konkurs zorganizowali: Zarząd Łódzki ZMS, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich i Uniwersytet Robotniczy ZMS. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele KW PZPR.

Dwie pierwsze nagrody w wysokości 3 tys. złotych jury przyznało H. Batorowicz i G. Przysiężnemu („Głos Robotniczy”). Drugą nagrodę w wysokości 2 tys. złotych otrzymał E. Lech („Express Ilustrowany”) a trzecią w wysokości 1.500 zł M. Walczak (Łódzki Ośrodek Telewizyjny). Ponadto przyznano wyróżnienia po 1.000 zł: I. Siedzińskiej, I. Dryll, M. Stolarskiemu („Dziennik Łódzki”), Z. Mrozek (Łódzka Rozgłośnia Polskiego Radia), J. Łuczakowi (Łódzki Ośrodek Telewizyjny), F. Bąbolowi (Polska Agencja Prasowa) i łączną na gródę J. Binderowi i W. Machceje (Łódzki Ośrodek Telewizyjny). (eo)

SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT

Jubileuszowa sesja Klubu Dziennikarzy Sportowych

10 lat temu w Łodzi powstał Klub Dziennikarzy Sportowych — organizacja wchodząca w skład Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i skupiająca dziennikarzy z całej Polski, zajmujących się tematyką sportową. W związku z dziesiątą rocznicą tego wydarzenia w Łodzi zorganizowano jubileuszowy zjazd KDS. Patronat nad zjazdem objął przewodniczący Prez. RN m. Łódź E. Kazmierczak. Dziś o godz. 16.30 w Klubie Dziennikarzy rozpoczęła się obrada zjazdu. Natomiast o godzinie 18 dziennikarze spotkali się z władzami naszego miasta.

Hokej

W meczach sobotnio-niedzielnych o mistrzostwo II ligi hokejowej Boruta Zegier pokonał Śląsk Wrocław 5:1, a w spotkaniu rewanżowym zwycięstwo uległ gościom 5:7. Natomiast ŁKS pokonał w niedzielę Znicz Pruszków 14:0.

Wczoraj odbyło się spotkanie rewanżowe ŁKS — Znicz, jednak ze względu na późną porę spotkania, wynik podamy w jutrzejszym numerze.

Niefortunne zawody pływackie

Na pływalni Startu dwa dni trwały korespondencyjne mistrzostwa Polski dzieci w pływaniu. Nie były to dobrze zorganizowane zawody, o czym niech świadczy chociażby fakt, że w drugim dniu zawodów odchylenia czasomierzy dochodziły do 5 sek. na 50 m.

W zawodach sukces odniósł KMS „Trójka”, który na 51 rozegranych konkurencjach wygrał 38. Zawodnicy tego klubu ustanowili 6 nowych rekordów okręgu dzieci.

Oto rekordziści:

- 100 i 200 m klas. S. Szyler 1.25,5 i 3.07,1. 100 m delf. J. Kwapisz 1.29,4. 200 m zmieni. J. Larkowski 3.06,4 oraz sztafety 4x100 m zmieni. dziewcząt i chłopców 6.15,6 i 5.45,0.

50 rocznica Litewskiej Republiki Radzieckiej

W związku z 50 rocznicą proklamowania Litewskiej Republiki Radzieckiej i utworzenia Komunistycznej Partii Litwy, KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów Związku Radzieckiego przesyłały narodowi litewskiemu gorące pozdrowienia.

Największa wyprawa żeglarska w historii Polski

„Opty” u kresu podróży

Wielki rejs polskiego żeglarskiego kapitała Leonida Teligi dookoła świata zbliża się ku końcowi. Polski Związek Żeglarski informuje, że samotny nasz żeglarz minął już Przylądek Dobrej Nadziei i zbliża się do Casablanki. Po dwóch latach żeglugi przez trzy oceany, Leonid Teliga zbliża się do punktu, z którego wystartował — Casablanka.

52-letni polski żeglarz ma przypłynąć do Casablanki według przewidywań obliczeń w końcu grudnia. W kraju powitany zostanie jednak dopiero w kilka miesięcy później, bo na początku lata 1969 r.

Warto przypomnieć, że 9-metrowy jacht L. Teligi „OPTY” posiada 5 ton wyporności i 43 m² podstawowego ożaglowania. Polski żeglarz miał do dyspozycji mały 5-konny silnik, z którego jednak korzystał b. rzadko.

Kpt. Leonid Teliga jest niewątpliwie jedną z najciekawszych postaci wśród naszych żeglarzy morskich. Podczas wojny był szypem na kutrze rybackim na Morzu Czarnym, potem lotnikiem RAF w polskim Dywizjonie 300. Po wojnie pracował jako dziennikarz, tłumacz i pisarz. Podczas swych podróży dziennikarskich był m. in. na Kory i w Laosie oraz pracował jako korespondent Polskiej Agencji Prasowej we Włoszech.

Droga kpt. Leonida Teligi na „OPTY” dookoła świata wiodła z Casablanki przez Morze Karaibskie, Kanał Panamski, Wyspy Galapagos, Markizy, Tahiti i Fidzi z powrotem do Casablanki. Ostatnim miejscem postoju L. Teligi była wyspa Suva. Tam zabrał na prowiant na 150 dni i postanowił „jednym skokiem” przez Cieśninę Terresa i Ocean Indyjski dopłynąć do Casablanki. Tymczasem L. Teliga w 100 proc. realizuje swój plan końcowej fazy rejsu.

Podróż L. Teligi jest największą wyprawą w historii polskiego żeglarstwa morskiego. Nasz rodak wstąpił tym samym jako pierwszy Polak do Światowego Klubu Samotnych Żeglarzy, którym udato się opłynąć dookoła kuli ziemskiej. W klubie tym według źródeł angielskich jest zaledwie 15 żeglarzy.

Rajd Londyn—Sydney

Po przejechaniu punktu kontrolnego czasu w Menindee (w poniedziałek rano czasu australijskiego) uczestnicząca w rajdzie Londyn — Sydney polska załoga Sobiesław Zasada i Marek Wachowski, awansowała na 11 miejsce w łącznej klasyfikacji. Polacy mimo iż mieli dalsze 2 minuty opóźnienia i posiadają obecnie 56 pkt. karnych, awansowali więc o dwa miejsca.

Zmienił się również lider rajdu, Belg Staepalaere i Fin Lampinen, którzy przez kilkanaście kilometrów znajdowali się na pierwszej pozycji, spóźnili się o 8 min. na punkt kontroli czasu w Mingary i spadli na trzecią pozycję. Liderami zostali więc Belg Bianchi i Francuz Ogier jadący na „Citroen DS 21”. Zawodnicy ci mają 21 pkt. karnych i są jedyni na załoga, która nie miała ani jednej minuty opóźnienia na szosach Australii.

Drugie miejsce zajmuje brytyjski Clark jadący z Anderssonem na „Ford Lotus Cortina” — 25 pkt., a trzecie Staepalaere i Lampinen na „Ford 20 Mrs” — 28 pkt.

Agencje podały kilka szczegółów dotyczących opóźnienia Clarka na trasie Ceduna — Quorn. Otóż stopnia się głowica jednego z cylindrów samochodu Clarka, co uniemożliwiło kierowcom kontynuowanie jazdy. Kierownictwo ekipy Forda podjęło decyzję, aby te części silnika wziąć z samochodu innego uczestnika rajdu, zajmującego wówczas 11 miejsce Jacksona. Błyskawicznie wymiany głowicy dokonali mechanicy w miejscowości Port Augusta, ale defekt ten kosztował lidera 14-minutowe opóźnienie i utratę pierwszego miejsca. Jackson natomiast wycofał się z rajdu.

W ciągu ostatnich 18 godzin załogi miały pokonać 1300 km trasy, która począwszy od punktu kontrolnego w Gunbar, biegła na południowy wschód do Omco a następnie skręcała gwałtownie na północny wschód kończąc się w Sydney, gdzie pierwsze wozy dotarły dziś we wtorek o godzinie 3-4 nad ranem czasu warszawskiego, czyli o 12-13 czasu wschodnioaustraljskiego.

Badminton

We Wrocławiu odbył się ogólnopolski turniej badmintonu o Puchar ZW ZMS. Udział w zawodach wzięło 100 czołowych polskich badmintonistów, w tym i łodzianie, którzy odnieśli kilka zwycięstw oraz uzyskali szereg czołowych lokat.

W grupie kobiet pow. 30 lat zwyciężyła B. Zatopińska (Spolem Łódź), a w grupie mężczyzn pow. 30 lat triumfował K. Gorczyca (Głowno).

Ponadto w konkurencji juniorek H. Wieczorkowska (ZOS Łódź) zajęła drugie miejsce, a w grupie kobiet do 30 L. W. Wegner (Łódź) była trzecią.

Dobrzyński w finale szachowych mistrzostw Polski

W Łodzi zakończyły się półfinałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w szachach. Do finału, który odbędzie się w Gdańsku w połowie lutego przyszłego roku zakwalifikowało się z łódzkiego turnieju trzech zawodników (w kolejności zajętych miejsc): Lewi (Warszawa) — 11 pkt., Dobrzyński (Piotrków) — 9,5 pkt. i Szuksta (Warszawa) — 8,5 pkt. Podkreślić tu należy wysoki lokaty piotrkowski Dobrzyńskiego, który dzięki dobrej pozycji w łódzkim turnieju awansował do grona najlepszych szachistów Polski.

A oto dalsza kolejność uczestników łódzkiego turnieju:

- Kwaśniewski (Ślask) — 8,5 pkt., Balcercowski (Łódź) — 8 pkt., Bernard (Poznań) — 7 pkt., Prochownik (Opole) — 7 pkt., Segiet (Olsztyn) — 6 pkt., Grzelak (Łódź) — 5,5 pkt., Mięgowicz (Poznań) — 5 pkt., Piechota (Łódź) — 4,5 pkt., Burdaś (Lublin) — 4 pkt., Jabłoński (Toruń) 4 pkt., Zaboklicki (Kielce) — 2,5 pkt.

W ostatniej trzynastej rundzie Dobrzyński wygrał z Burdasiem, Lewi pokonał Mięgowicza, a partie: Segiet — Kwaśniewski, Piechota — Bernard, Zaboklicki — Jabłoński, Grzelak — Szuksta, Balcercowski — Prochownik zakończyły się remisem.

Turniej zorganizowany był wzorowo, w czym dużą zasługą organizatorów KS Tecza Łódź oraz pomocy ZPB im. F. Dzierżyńskiego.

W drugim półfinale w Lublinie Zóitek (Łódź) zajął czwarte miejsce — 8,5 pkt.

Wyjazdowe plenum plastyków

Wczoraj rozpoczęło się w Łodzi dwudniowe wyjazdowe plenum Zarządu Głównego ZPAP, któremu przewodniczył przez Zarządu Głównego Związku — Włodzimirz Buczek. Na obrady przybyli m. in. I sekretarz KW PZPR — J. Spychalski, sekretarz KW PZPR — H. Rejniak, wiceprzewodniczący Prez. WRN — E. Fibakiewicz, kierownik Wydz. Propagandy KW PZPR — A. Kusiak, z Warszawy przyjechali — przedstawiciel Wydz. Kultury KC PZPR — A. Łyżwański i dyrektor zespołu do spraw plastyki Ministerstwa Kultury i Sztuki — W. Wilski.

Nie jest przypadkiem, że plenum to odbyło się właśnie w naszym mieście. Liczne prężne i ambitnie pracujące jest tu bowiem środowisko plastyczne, reprezentowane przez 487 artystów, zrępowanych w 5 sekcjach specjalistycznych.

W ciągu 24 lat Polski Ludowej, mimo trudności lokalowych, zorganizowało ono ponad 500 wystaw zbiorowych i indywidualnych, wiele konkursów i takich akcji, jak: giełda malarstwa, plenery plastyczne, aukcje obrazów i grafiki itd.

W Łodzi związek prowadzi Doświadczalne Pracownie Plastyczne i Graficzne Pracownie Doświadczalne, a także działają przy DPP salon sztuki współczesnej.

Należy wyrazić zadowolenie, że w niedługim już czasie zrealizowany zostanie projekt zbudowania nowoczesnego ośrodka propagandy sztuki, co pozwoli na sprowadzenie do Łodzi większych, ogólnopolskich i zagranicznych wystaw, a tym samym przyczyni się do ożywienia ruchu artystycznego w naszym mieście.

Te i inne sprawy plastyki łódzkiej podsumowane zostały w referacie wstępnym, wygłoszonym przez J. Jankowskiego. Tematem drugiego wprowadzającego referatu było omówienie działalności najbliższej, bo liczącej 245 członków — sekcji projektantów przemysłowych. W naszym włókienniczym mieście jest to problem arcyważny — tak więc wymaga on osobnego omówienia.

Z kolei obecni wysłuchali informacji o pracy ZG ZPAP, po czym odbyła się niezwykła, interesująca dyskusja.

O godz. 18 uczestnicy plenum przybyli do Ośrodka Propagandy Sztuki na otwarcie

Wypadek kolejowy pod Piotrkowem

Na szlaku kolejowym Moszczenica — Piotrków Trybunalski wydarzył się poważny wypadek, który pociąg nął za sobą straty sięgające około pół miliona złotych.

Na stojącej na torach pociąg towarowy relacji Warszawa — Katowice, w którym stwierdzono wadę w systemie hamowania, najechał elektrowóz, który rozbił dwa wagony. Ofiar w ludziach nie było. Przerwa w ruchu trwała 4 godziny.

Sophia Loren spodziewa się dziecka

Ginekolog szwajcarski opiekujący się Sophią Loren oświadczył, iż wielka artystka spodziewa się dziecka. Aktorka czuje się świetnie a ciąży przebiega normalnie.

Zofia Kubiak

z d. Modeliska

Pogrzeb odbędzie się w Pałacach dnia 18 grudnia 1968 r. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej, o czym powiadomiamy pogrążeni w głębokim bólu

S. + P.

Roman Hesse

Pogrzeb odbędzie się dnia 17.XII.68 r. o godz. 14.30 z kaplicy Cmentarza św. Franciszka, o czym zawiadamiamy pogrążeni w głębokim bólu

ZONA I NAJBLIŻSZA RODZINA

Ian Łuczowski

starszy felczer, emeryt PKP.

Pogrzeb odbędzie się dnia 18. XII. br. o godz. 14.30 z kaplicy Cmentarza św. Antoniego na Mani, o czym zawiadamiamy

ZONA, DZIECI, WNUKI I PRAWNIKI

Echa niedzieli

▲ Polscy pięściarze w meczu o Puchar Europy wygrali z Włochami 16:6 i obecnie zajmują pierwsze miejsce w tabeli z dwoma zwycięstwami nad ZSR i Włochami.

▲ Koszykarze ŁKS przegrali dwa kolejne spotkania o mistrzostwo I ligi z Wybrzeżem Gd. 54:95 i AZS Toruń 63:89.

▲ Koszykarze Widzewa w meczu o mistrzostwo II ligi pokonali Pogon Szczecin 81:49, a Koszykarze Spolem przegrali w Ostrowiu z tamtejszą Stalą 50:70.

▲ Zapaśnicy Piotrcowii (st. klas.) i Budowlanych Łódź (st. wolny) słabo spisali się w turniejach o awans do ekstraklasy i w rezultacie pozostała w ligach terytorialnych.

▲ Walczący w lidze między wojewódzkich koszykarze Startu wygrali w Starachowicach ze Startem 57:46 i przegrali w Kielcach z Teczą 61:64.

▲ Pięściarze-juniorzy Łodzi przegrali towarzyskie spotkanie ze Schwerinem (NRD) 9:13.

Ślizgawki

na Starcie i w RKS

Dwie nowe ślizgawki przybyły w naszym mieście. Pierwsza KS Start przy ul. Teresy 56 i druga przy ul. Rudzkiej 37 zorganizowana przez Rudzki KS.

Obie ślizgawki czynne od rana do zmroku.

TOTO-LOTEK

2-3-30-33-40-46

dod. 31

KUKULECZKA

2-4-20-22-27-33

dod. 15

„Polacy nie gęsi...”

„Kulisy” fiатов-skiego gaźnika

Każdy, kto choćby tylko pobieżnie miał o czynieniu z silnikiem samochodowym, wie jak wiele — by pracował on prawidłowo, a co ważniejsze... ekonomicznie — zależy od gaźnika. To stosunkowo niewielkie, lecz szalenie skomplikowane urządzenie, wymaga iście zegarmistrzowskiej precyzji, odpowiednich materiałów, a co ważniejsze uruchomienia owego rozległego zespołu trudno uchwytnych czynników, jakie zwykle się określa mianem poziomu technicznego albo kultury pracy.

Nic też dziwnego, że w światowym przemyśle motoryzacyjnym jest dosłownie kilka fabryk, które w tej dziedzinie liczą się naprawdę. Polska, kupując od Włochów licencję „Fiata-125”, aby w coraz większym stopniu uniezależnić się od dostaw z importu, musiała opanować i tę skomplikowaną produkcję. Polska — to znaczy w tym konkretnym przypadku łódzkie Zakłady Sprzętu Motoryzacyjnego nr 1. Teraz, gdy fabryka już pokrywa w pełni zapotrzebowanie Żeran na te gaźniki, nie ma co ukrywać, że

ten niewątpliwie sukces nie przyszedł ani zbyt szybko, ani łatwo. W sumie przygotowanie do podjęcia tej skomplikowanej i trudnej produkcji trwało i tak niezbyt długo, bo niespełna rok. Trzeba było wprowadzić z zagranicy precyzyjne, automatyczne obrabiarki, niezwykle czułą i niemal „zegarmistrzowską” aparaturę kontrolno-pomiarową, zorganizować linie produkcyjne, zapewnić możliwie sprawną organizację kooperacji.

Tu nie ma „cudów”, każda z 160 części wchodzących w skład takiego gaźnika poddawana jest kontroli, dla której odchylenie od normy w granicach kilku czy kilkunastu mikronów (!) kwalifikuje element. Przy czym fabryka dopiero się rozbudowuje i dla nowej produkcji trzeba było wygospodarować miejsce, którego nigdy tu nie było za wiele. Jest więc ciasno. Maszyna stoi przy maszynie, przy nich pleczą się pojemniki z elementami przeznaczonymi do dalszej obróbki. Ale produkcja już „idzie” i skomplikowane badania gotowych gaźników, kompletne już wytworzonych w kraju, z krajowych surowców wykazują, iż są one nawet nieco bardziej „oszczędne” niż ich „prototypy” z renomowanej firmy „Webera”.
Jest to zasługa fachowości i pełnej mobilizacji zarówno personelu techniczno-

inżynierskiego fabryki, jak i dobrze rozumianych ambicji załogi. Bo przecież żadnych dodatkowych bodźców nie stosowano i nie stosuje się „Polacy nie gęsi...” — jak mawiał mistrz Rej i „nie dali się” gaźnikowi, który wyszedłszy spod ich rąk pracuje jak zegarek...
Ale łatwo to nie przychodzi. Dotkliwie dają o sobie znać — niestety dość powszechne w naszym kraju — kłopoty z kooperantami, którzy z kolei także mają swoje kłopoty. Aktualnie między ZSM 1, a Zakładami Metalowymi w Bielsku dostarczającymi odlewy części gaźnika, działa prawdziwy „most samochodowy”. Dla utrzymania produkcji trzeba bowiem dowieźć dosłownie na bieżąco po kilkadziesiąt lub kilkaset zaledwie odlewów a i tak ok. 40 procent z nich odrzuca się po wstępnej kontroli. Bo w Bielsku także mają kłopoty z uzyskaniem najwyższej jakości. I taki stan rzeczy trwać będzie chyba jeszcze przez kilka miesięcy, aż odlewnia otrzyma dodatkową formę korpusu gaźnika.
Powtarzają się też, znane z innych branż, kłopoty np. z taśmą mosięzną. Dla hutnictwa potrzebne ZSM 1 są tak ważne, że nie bardzo warto uruchamiać produkcję. A z kolei tzw. minimum hutnicze wystarcza łódzkiej fabryce na ok. 3 lat. Powoduje to powstawanie zapasów ponadnormatywnych, na które znów „krzywi się” bank. Kłopotów więc nie brak, lecz fakt iż „Polskie Fiaty” jeżdżą już z polskimi gaźnikami, świadczy najbardziej, że nie ma trudności nie do pokonania...
J. Potęga



Mikolaj przybyl... Daleką musiał odbyć drogę, sądząc do jego egzotycznym wierzchowcu.

CAF — Miedza

Konkurs „DŁ” i TPL

PRZED KILKUNASTU DNAMI OGŁOSILIŚMY WSPÓLNIE Z TPL KONKURS NA NAJCIĘKAWSZE POMYSŁY I WYPOWIEDZI DOTYCZĄCE ŁÓDZKIEJ WIOSNY ARTYSTYCZNEJ — FESTIWALU, KTÓRY STARANIEM STOWARZYSZENIA TWÓRCZYCH MA SIĘ ODBYĆ W PRZYSZŁYM ROKU. ZACZĘŁY JUŻ NAPŁYWAĆ PIERWSZE LISTY. TRUST MOŻGÓW DZIAŁA!
PUBLIKUJEMY FRAGMENTY PIERWSZYCH WYPOWIEDZI.

(...) Będąc stuprocentowym łodzianinem, zawsze interesuję się wszelkimi poczynaniami dotyczącymi rodzinnego miasta. Dlatego też pragnę do rzucić swoje trzy grosze odnośnie propozycji „Łódzkiej Wiosny” (...)

Nasza prasa codzienna, tygodnik „Odgłosy”, kwartalnik „Osnowa” (chyba wreszcie będzie kwartalnikiem) i m. in. handel, powinny szerokim frontem włączyć się do akcji. Zadania prasy są jasne, natomiast handel może się włączyć do popularyzacji „Wiosny” poprzez druk opakowań (papiery pakowe, torby), z hasłami propagacyjnymi, ze stylizowanymi wycinankami łowickimi itp. „Cepelia” szerokim frontem powinna włączyć się do imprezy, organizując kiermasze wyrobów ludowych i pamiątek pochodzących z zie-

ni łódzkiej. Oczywiście ceny cepeliowskie są tak bardzo wyrównane, że powinny być w okresie kiermaszu obniżone. Cepelia musi się wreszcie stać bezwzględny konkurentem dla handlarzy gipsowymi figurkami, świecami i kwiatami (oczywiście sztucznymi) i ma-

bill nam, łodzianom, prezent i zlikwidowali te straszne wszystkie miejsca do przyklejania ogłoszeń. Przecież chyba można z elementami prefabrykowanych ustawić odpowiednie słupy, za które nie będzie się wstydzić. Oczywiście, będzie

Łódzka Wiosna Artystyczna

katami z ryczącymi jeleniami. W tej chwili mamy świetny lokal do propagowania ludowych wyrobów. Jest „Domus”, w którym eksponowane zestawy mebli, tworzące namiastkę pokojów, mogą być odbiorcami ludowymi makatami, słomianymi matami, siwakiem itp. Plastik zatrudniony w „Domusie” powinien włączyć się do propagowania estetycznych ozdób stworzonych rękami ludowych twórców, o dużej wartości artystycznej (...)

Jeszcze jest jedna sprawa, która wymaga załatwienia. W związku z „Wiosną” na pewnym wydruku się odpowiednie plakaty. A tak dziwne się składa, że w drugim co do wielkości mieście Polski nie ma odpowiednich szpudł do wyklejania plakatów. Dobrze by było, aby ojcowie miasta zro-

to trochę kosztować, ale przede wszystkim odpowiednio wyeksponowane plakaty świadczyć o kulturze miasta. O tym co widzimy w tej chwili, lepiej nie pisać.

Na tym kończę tych kilka skromnych uwag i życze Organizatorom, aby ta nasza pierwsza „Wiosna” była naprawdę piękna.

EUGENIUSZ WOJECH
(adres znany redakcji)

(P. Wojech przesłał również proponowany przez siebie szczegółowy plan imprezy. Przekazujemy go Radzie Programowej „Wiosny”).

Uprieśmy zawiadamiamy, że jesteśmy zainteresowani re-

klamą naszych wyrobów (suknie damskie) — łącznie z pokazami — w drukowanych przez Was biuletynach, programach itp. poświęconych „Łódzkiej Wiosnie Artystycznej”.

BRZEZIŃSKIE ZAKŁADY PRZEM. ODZIEŻOWEGO
Z-CA DYREKTORA D/S ADM.-HANDL.
WITOLD PULIŃSKI

(...) Czy nie sądzicie, że moglibyście np. sklonić artystów do zakomponowania jakiegoś elementu, symbolu Łodzi, którego tak nam brakuje? Myślę o umownym punkcie, który stałby się popularny nie tylko wśród łodzian, ale i przyjeźdźców. Ani siusiujący chłopa w Brukseli nie jest czymś nadzwyczajnym, ani pomnik Chopina nie należy do cudów rzeźbiarstwa, a jednak znakomicie popularyzują miasto. Gdybyśmy mieli już kilka „obowiązkowych” monumentów, zaproponowałbym pomnik tancerki przed Teatrem Wielkim. Może być zresztą i coś innego. Tymczasem bowiem milczy nawet „Prasa niecka”, która miała rozlegać się z zegara ratuszowego na Placu Wolności.

Zazdrościsz Krakowowi, który jak się dowiedziałam przgotowuje wielki koncert „Świątło i dźwięk”. Może jednak i u nas można by coś podobnego zaproponować. „Wolęwałdzwa” na dziedzińcu któregoś z pałaców?
K. B.
(nazwisko i adres znane red.)

Dziękujemy za listy. Czekamy na następne. Będzie my je publikować, lub przekazywać Radzie Programowej „Łódzkiej Wiosny Artystycznej”. Na autorów najciekawszych wypowiedzi czekają cenne nagrody.
(kat)

Za kulis II wojny światowej

Afera „Czarnej ręki”

WIELBICIELOM KAPITANA KLOSSA NIEOBCE SA ROZGRYWKI MIĘDZY DWOMA RAMIONAMI HITLEROWSKIEJ HYDRY, MIĘDZY CZARNYM, POLICYJNYM GESTAPO, KTÓRE BEZ RESZTY ODDANE BYŁO FUEHREROWI I PARTII NAZISTOWSKIEJ, A SŁUŻĄCĄ INTERESOM CZĘŚCI WYSOKICH DOWÓDCÓW WEHRMACHTU, WOJSKOWĄ ABWEHRA, PODJĄDZOWA, ALE BEZPARDONOWA WALKA TRWAŁA OD PIERWSZYCH MIESIĘCY WOJNY.

W listopadzie 1939 roku w berlińskim mieszkaniu Artura Meiera, byłego liberalnego dziennikarza znanego z antyhitlerowskiego nastawienia, który wiele lat spędził we Włoszech jako korespondent prasy niemieckiej, czekało dwóch panów w cywilu. Kiedy Meier wrócił, jeden z nich powiedział krótko: — Pójdźesz z nami. — A w samochodzie wręczył oniemiałemu z przerażenia dziennikarzowi paszport, komplet precyzyjnie sfabrykowanych dokumentów i bilet na samolot do Rzymu. Pojechali na lotnisko.

W kilka tygodni później, w gabinecie Reichsfuehrera SS, najwyższego szefa gestapo, Himmlera, siedział jego bliski współpracownik, Heydrich. Jego meldunek był niezwykle: „W aferę „Czarnej Ręki” zamieszani są generałowie... Oster, Beck, ambasador w Moskwie hrabia Schulenburg... Wysłali do Włoch niejakiego Artura Meiera... Szukają kontaktów z Wysoką Radą Faszystowską w Rzymie i z tamtejszym ambasadorem Anglii, lordem Osbornem... Nakryliśmy tajną radiostację... Trzeba zawiadomić Fuehrera i włoską policję.”

Himmler zmarszczył brwi: — Nie, Włochów musimy zostawić w spokoju. Fuehrer naciska Mussoliniego, żeby przyspieszył przystąpienie do wojny. Nie mogą się więc dowiedzieć o próbie zdrady na naszych najwiśszych szczeblach. A naszemu wodzowi teraz nie będziemy zaprzętały głowy tą aferą, jest zajęty planami inwazji na Norwegię. Grunt, że mamy tych panów w ręku i kiedy przyjdzie pora... Tego Meiera i ich wszystkie rzymskie kontakty trzeba zlikwidować po cichu, ale natychmiast.

Meier był zatroskany. Ostatnia depesza z Berlina, jaką odsyłał postępując się służącym jako klucz do kodu egzemplarzem „Mein Kampf”, brzmiała: „Od A do C. BZK. W najbliższych dniach zjawi się nasz wysłannik i zamieszka w tym samym hotelu. Skontaktować go z Wysoką Radą i ambasadorem. Hasło rozpoznawcze podamy oddzielnie”.

Obdornik milczał. (Meier nie mógł wiedzieć, że przyczyną była wpadka tajnej radiostacji.) Tymczasem pewnego dnia wieczorem zamieszkała w hotelu piękna kobieta. Zamełowała się jako obywatka szwedzka Ewa Gustavson. Mówiła doskonale po niemiecku, zaś przy pierwszym przelotnym spotkaniu z Meierem powiedziała znacząco: „Piękne jest włoskie niebo”. Za oknami mżył jesienny deszcz...

Nazajutrz rano Meier był przypadkiem w recepcji, kiedy zameldowało się dwóch nowych gości. I oni mówili po niemiecku. A kiedy portier poprosił Meiera o pomoc przy załatwianiu formalności meldunkowych, jeden z nieznanym odzewał się półgłosem: „Piękne jest włoskie niebo”. A przecież deszcz mżył nadal.

Zarówno piękna Ewa, jak i dwaj nowo przybyli niedwuznacznie szukali towarzystwa Meiera. Ale on był ostrożny, nie unikał ani Ewy ani tajemniczych nieznanymi, ale nie zdradzał się ani słowem. Rzucił mu się w oczy, że „obie strony” starają się rozmawiać z nim oddzielnie. Kiedy spotkał się z całą trójką, rozmowa natychmiast milkła.

A więc — kto jest kim? Gdzie sojusznik, gdzie wróg? Meier nie mógł już opanować napięcia, musiał zaryzykować wybadanie przeciwnika.

W ustronnej alejce miejskiego parku powiedział do Ewy: — Zdarzyła mi się dziwna historia. Przed paru dniami rozmawiałem telefonicznie z przyjaciелеm, który zapowiedział swój przyjazd, ale rozmowa została nagle przerwana. I nie wiem, kiedy mój przyjaciel...

Kobieta położyła palec na ustach: — Nazwisko przyjaciela zaczyna się na A i kończy na C. O ósmej wieczorem przyjdzie z nim do twojego pokoju. Bądź ostrożny.

W południe do siedzącego w kawiarni Meiera przysiedli się dwaj nieznanymi z hotelu: — Czy nie mamy przypadkiem wspólnego przyjaciela — odezwał się jeden z nich — jego nazwisko zaczyna się na A? — Drugi dodał: — I kończy się na C?

Meierowi zaschło w gardle. Nim zdolał się opanować, jeden z nich powiedział: — Tu nie możemy rozmawiać, będziemy wieczorem u pana w pokoju. Niech pan będzie ostrożny.

Zapadał mrok. Zegar w hallu hotelowym wskazywał godzinę 19.30. Przy ladzie stał dwaj nieznanymi i pospiesznie regulowali rachunek. Otrzymali wiadomości wymagające natychmiastowego wyjazdu. Na podestu schodów ukazał się boy dźwigający walizki, za nim szła Ewa Gustavson. Sołtyszyła się na pociegi i z usmiechem rozdawała napitki, ale stojąc, przy laście mężczyźni rozszedli się spojrzeniem. I oni nie zwracali na nią uwagi.

A w kilka minut po ósmej pokojówka zapukała do pokoju Meiera. Chciała pościelić łóżko. Nikt się nie odzywał. Nacisnęła klamkę. Na dywanie leżał Meier. Był martwy.

Kto był wysłannikiem grupy generałów Wehrmachtu, mającym poufnie zakomunikować lordowi Osbornowi, że wpływowe ośrodki wojskowe gotowe są dokonać rebelii przeciwko Hitlerowi pod warunkiem, że Anglii zgodzą się zawrzeć z Rzeszą pokój, pozostawiając Niemcom wolną rękę na Wschodzie? Czyimi rękami gestapo dokonało jeszcze jednego skrytobójczego mordu?

Kroniki II wojny kryją jeszcze wiele nie rozszyfrowanych tajemnic. I chyba nie ujawnią ich już nigdy. Tylko w „Stawce” Kloss umie zawsze bezbłędnie odpowiedzieć na pytanie: kto jest przyjacielem, a kto wrogiem?
Opracował: M. B.

- NIEZWYKŁA ROCZNICA
- PRZESZCZEPY NA WSZYSTKICH KONTYNTENTACH
- SUKCESY IMMUNOLOGII
- NAJTRUDNIEJ Z PŁUCAMI...

Grudzień jest miesiącem, który w rozwoju nowoczesnej chirurgii zapisał się ważnymi datami. Przed 14 laty dokonany został w grudniu pierwszy na świecie zabieg przeszczepienia wewnętrznego organu — nerki, co stało się początkiem rozwoju nowej specjalności chirurgicznej, a zarazem nowej metody leczenia ludzi, zdawałoby się, już nieuchronnie skazanych na śmierć. Również w grudniu — w ub. roku, przeprowadzono po raz pierwszy transplantację serca — więc tego organu, który w odczuciu powszechnym jest niejako synonimem życia.

I chociaż pierwszy pacjent, na którym dokonano rewelacyjnego zabiegu, wyniszczony również innymi chorobami, zmarł po kilkunastu dniach, wykonawca tej operacji, prof. Christian Barnard, niemal bezwzględnie przystąpił do drugiego z kolei, tym razem w pełni udanego zabiegu. Jego pacjent, Filip Blaiberg, właśnie obchodził najbardziej chyba niezwykłą rocznicę życia z kołaczkiem w piersi sercem, wziętym od innego człowieka.

Zdecydowanie chirurga, który nie uląkł się odpowiedzialności zawodowej — otworzył drogę nowej metodzie chirurgicznej, która może przywrócić życie ludziom dotychczas bezapelacyjnie skazanym na śmierć.

Przykład z Kapsztadu znalazł już naśladowców na wszystkich kontynentach, od Japonii — po Chile. Niedawno dokonano zabiegów transplantacji serca także w Związku Radzieckim i w Czechosłowacji. Oczywiście, pozytywny wynik przeszczepu zależy od szeregu okoliczności związanych przede wszyst-

Po roku chirurgicznych doświadczeń

kim ze stanem samego pacjenta. Ponadto chodzi tu o ludzi, którzy w razie zaniechania transplantacji mieliby policzone dni życia, a przeszczep jest dla nich jedyną, choć często jeszcze problematyczną drogą ratunku.

Jednocześnie należałoby wyraźnie podkreślić, że w miarę zdobywania nowych doświadczeń na tej nowej, trudnej drodze leczenia nieuleczalnie chorych wyniki ulegają popra-

logicznej przy przeszczepie tkanki pobranej od innego człowieka, ale nawet pozwala na przeszczep człowiekowi organów zwierzęcych (np. nerek szympansa). W Stanach Zjednoczonych przeprowadzane są eksperymentalne próby ze stosowaniem — na razie pomocniczym — sztucznego serca, podobnie jak to ma już miejsce ze sztuczną nerką.

W Polsce prowadzi się dotychczas — i to z dobrymi wynikami, prze-

Transplantacja — metoda przyszłości

wie. Spośród ok. 80 osób, na których dokonano transplantacji serca, ok. połowa znajduje się aktualnie przy życiu. I obecnie co piąty dzień, w jakimś zakątku świata, przeprowadzana jest transplantacja serca, a liczba osób pragnących poddać się operacji mimo związanej z nią ryzyka — znacznie przekracza możliwości dokonania zabiegu.

Jak wiadomo, jedną z najgroźniejszych przeszkód dla pomyślnego wyniku operacji przeszczepienia jest tzw. bariera immunologiczna, odrzut obcej tkanki przez organizm pacjenta. Otóż w tym kierunku ostatnie miesiące przyniosły znaczne postępy. Już życie Blaiberga mogło być uratowane dzięki zastosowaniu nowego środka, tzw. szczeniarki antylimfocytowej, osłabiającej opór organizmu przeciwko obcej materii. Ostatnio immunolog australijski, dr Gus Nosal, doniósł, że w instytucie w Melbourne opracowano nowy lek, tzw. tolerogen, który nie tylko umożliwia pokonanie bariery immuno-

szczepu nerek. Na świecie dotychczasowa ilość przeszczepów nerki przekracza 2 tysiące. Ponad 800 osób żyje już z przeszczepioną nerką dłużej niż rok, a są pacjenci, którzy z przeszczepem nerki przeżyli już 12 lat.

Po nerkach i sercu, najwięcej było dotychczas przeszczepów wątroby (35), ale dłużej niż rok przeżył dotąd z cudzą wątrobą tylko jeden pacjent. Przy 7 przeprowadzonych na świecie przeszczepach śledziony, 2 osoby żyją ponad rok. Jedna ponad 5 lat. Jedynie przy przeszczepie płuc dotychczasowe wyniki nie pozwalają nawet na szczyt optyzmu, bowiem spośród 12 dokonanych zabiegów (pierwszy w 1963 roku) żaden nie utrzymał chorego przy życiu dłużej niż 18 dni.

W sumie jednak transplantacja organów wewnętrznych, jako nowa metoda chirurgiczna, zdobyła już sobie prawo obywatelstwa w świecie i rokuje pozytywne wyniki na przyszłość.

x Dziś uroczysta akademia x Odznaki i dyplomy dla zasłużonych x Przychodnia — w każdej dzielnicy

Są w Łodzi lekarze, którzy związali się w okresie tak długim jak istnieje Polska Ludowa z zakładami pracy. Należą do nich: dr Z. Kulbacki, J. Dziadek, Maria Muraszko i wielu, wielu innych. Ale przemysłowa służba zdrowia ujęta w ramy organizacyjne istnieje w naszym kraju dopiero od 15 lat. Tytuł pracują w niej zasłużeni lekarze: Wanda Kurczakowa, Krystyna Wosik, Henryka Stanecka, Halina Salecka-Mucnałowska.

Na terenie naszego miasta przemysłowa służba zdrowia zatrudnia 280 lekarzy — w tym 160 na etatach, 100 lekarzy stomatologów, 300 pielęgniarek i 200 osób innego personelu średniego jak felcerów czy laborantów. A przecież w r. 1953 istniała tylko jedna jedyna przychodnia w tzw. wówczas Kombinacie Włókienniczym nr 1 na Wiązowie, zatrudniająca 4 lekarzy. Przychodnia ta powstała zresztą dużo wcześniej przed wydaniem aktu prawnego z 1950 roku o narodzinach przemysłowej służby zdrowia. Łódź była bowiem pierwszym miastem w kraju, które stworzyło taką przychodnię i dało przykład innym.

Obecnie nasze miasto posiada ponad 70 przychodni przemysłowych, w tym 25 dużych międzypodstawowych, posiadających liczne gabinety specjalistyczne, laboratoria itp. Przychodnie istnieją m. in. w ZPB im. Marchlewskiego, dla budowlanych, w ZPB im. Armii Ludowej, ZPDz im. Jurzaka, ZPB im. Obrońców Pokoju i w „Anilanie”.

Przemysłowa służba zdrowia otacza opieką profilaktyczną i usługową 220 tys. łodzian, wyłącznie zaś badaniami profilaktycznymi, w pierwszym rzędzie nowo wstępujących do pracy — 40 tys. osób. Ilość

badaw profilaktycznych wykonywanych przez przychodnie rośnie z roku na rok. W r. 1953 przebadano np. ginekologicznie 4 tys. kobiet, w ub. roku — 40 tys. Przed 10 laty wykonano 3 tys. badań laryngologicznych, w ub. roku 16 tys. Ilość analiz wzrosła na przestrzeni tych lat z 90 tys. do 400 tys.

Dużym osiągnięciem jest opracowanie — z punktu widzenia lekarskiego — charakterystyk różnych stanowisk pracy w zakładach. Zawierają one m. in. wskazówki, kto powinien je zajmować a kto nie, mówią o szkodliwości dla zdrowia itp. Stały się one podstawą badań profilaktycznych. W r. 1960 powstała przychodnia przemysłowa dla m. Łodzi, pierwsza wówczas tego rodzaju placówka w kraju. Jej zadaniem jest nadzór fachowy nad wszystkimi przychodniami i konsultacja w zakresie patologii zawodowej. Istnieje także ścisła współpraca między przychodniami a Instytutem Medycyny Pracy oraz Kliniką Chorób Zawodowych.

Mimo ogromnego rozwoju przemysłowej służby zdrowia praca jej jest jeszcze daleka od ideału. Aby wywiązywać się z zadań potrzeba byłoby dodatkowo jeszcze około 130 leka-

rzy. Przyszłość rysuje jednak dalsze perspektywy jej rozwoju. Projektuje się, że każda nowa dzielnica przemysłowa naszego miasta otrzyma świetnie wyposażoną przychodnię przemysłową z własnym laboratorium analitycznym. Planuje się sprowadzenie z zagranicy zmechanizowanej aparatury. Nowe przychodnie mają powstać za około 3 lata; najpierw na Teofilowie i w dzielnicy Nowe Sady. Na Widzewie budowa takiej przychodni ma ruszyć z inicjatywy istniejących tam już zakładów pracy. W projekcie są również następne przychodnie: na ul. Suwalskiej oraz na Rokiciu. Poważnym zadaniem stojącym przed przemysłową służbą zdrowia jest rehabilitacja lecznicza i zawodowa. Chodzi o to aby ludziom, którzy z różnych powodów utracili w jakimś stopniu zdolności do pracy przywrócić im je lub pomóc w zdobyciu nowego zawodu. W tym niełatwym zadaniu pomagają niewątpliwie rady zdrowia, które istnieją i działają na szczeblu obwodowych przychodni przemysłowych, a składają się z przedstawicieli zakładów pracy i tychże przychodni.

Z okazji 15-lecia, dziś WKZZ i Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia organizują w sali Filharmonii uroczystą akademię, na której na stapi m. in. wręczenie odznaczeń i dyplomów zasłużonym. W Prezydium RN m. Łodzi odbędzie się dekoracja wyróżniających się pracowników przemysłowej służby zdrowia Odznakami Honorowymi m. Łodzi. (Kas)

Cenieni i zasłużeni...



STANISŁAW BENEDYCZAK. Pracę w przemyśle metalowym rozpoczął 32 lata temu, działając jednocześnie aktywnie w ruciu związkowym i w szeregach PPS. Zznał w okresie międzywojennym goręczy bezrobocie, kiedy pod byle jakim pretekstem, jako koł portera prasy związkowej, po bórce sędziackiej, delegata związku kowego, a wreszcie aktywistę zarządu oddziału Związku Metalowców — zwolniono go z pracy. Szukał jej potem aż w Warszawie, podejmując się różnych dorywczych zajęć. Za działalność polityczną w konspiracji wysłany został przez hitlerowców do Mauthausen. Po wojnie znów podjął działalność polityczną i społeczną, która obok pracy zawodowej stanowi do dziś pasję jego życia. Obecnie, choć od dwu lat jest na emeryturze, jest przewodniczącym komisji historycznej ZO ZZ Metalowców w Łodzi.

STEFAN MIKOŁAJEWSKI. W łódzkim przemyśle metalowym pracuje od 1923 r., początkowo w ówczesnych zakładach Johna

(dziś ZM im. J. Strzelczyka). W czasie rządów sanacji za udział w akcji strajkowej zwolniono go z pracy, do której mógł wrócić dopiero po 2 latach. W międzyczasie został sekretarzem ówczesnego Zarządu Oddziału Związku Metalowców w Łodzi. W 1923 r. — jako człowiek „niewygodny” — znów zwolniony z pracy tym razem z „wilczym biletem”. Trafił do Warszawy, by w 1939 r. walczyć w Batalionach Robotniczych. Po wyleczeniu ran, okupanci wysłali go na przymusowe roboty do Niemiec. Po wojnie pracował w różnych przedsiębiorstwach, lecz ciągle w zawodzie metalowca, z którym kiedyś przed laty związał się na trwałe.

MIECZYSLAW BŁOCH. — Wprowadził w branży metalo-

wej pracę „dopiero” 21 lat, lecz za to cały czas w jednym zakładzie: w Fabryce Urządzeń Budowlanych, początkowo jako stusarz, obecnie — traser. Od początku swojej kariery zawodowej aktywnie uczestniczył w działalności związku zawodowego. Jego „życiową pasją” jest sport. Nie więc dziwnego, że pełni aktualnie funkcję członka Rady Okręgowej i Rady Głównej Federacji Sportowej „Stal”.

HENRYK ZIENTALAK. Nie bez dumy wspomina, iż przed wojną — pracując w ówczesnej fabryce Weigta — przynosił dyrektorowi papierosy do tego samego gabinetu, w którym dziś (od 12 lat) działa jako dyrektor. Dzisiaj jednak jest to Fabryka Urządzeń Budowlanych. Od chłopca na posyłki przed wojną, poprzez robotnika w czasie okupacji, odbudowę fabryki po wyzwoleniu, przez stano wisko głównego księgowego, doszedł aż do funkcji naczelnego dyrektora „Pasaży życiowa” poza fabryką, której poświęcił całe swoje życie, jest harcerstwem. W stopniu harcmistrza jest przewodniczącym Dzielnicowej Rady Przyjaciół Harcerstwa na Górnej.

KONSTANTY JOZEF KEPLER. Jego przeżycia zapewne byłyby tom okazałych rozmiarów. Szukając pracy do tarł w 1914 r. aż do Petersburga, by potem uczestniczyć aktywnie w bojach Wielkiej Rewolucji Październikowej. Wróciwszy w 1923 r. do rodzinnej Łodzi podjął pracę w zawodzie ślusarza — mechanika u Johna — w dzisiejszych ZM im. J. Strzelczyka. Je dnocześnie też od pierwszej chwili aktywnie działał w ruchu związkowym i w szeregach KPP. Jako czło wiek z tego właśnie tytułu „niewygodny”, musiał potem przez dwa lata bezsku tecznie szukać pracy. Po wojnie zaś od pierwszej chwili przystąpił do organi zowania ruchu związkowego metalowców, najpierw jako sekretarz, a potem przewodniczącym łódzkiej organizacji związkowej. Następnie, aż do 1958 r. pracował w ZM im. J. Strzelczyka, a obecnie korzysta z zasłużonego odpoczynku, działając jednak nadal w komisji historycznej ZO ZZ Metalowców.

Na cześć V Zjazdu

KOSMETYKÓW ZA 10 MLN ZŁ...

rocznych zadań produkcyjnych. (al)

...wyprodukowali dodatkowo w ramach podjętych zobowiązań przedzjazdowych pracownicy Fabryki Kosmetyków „Ewa”. Zameldowali o tym 7 grudnia. Ponadto załoga „Ewy” przepracowała społecznie 884 roboczegodzinny o wartości przekraczającej 8 tys. zł. Oddane miastu usługi transportowe „Ewy” przekraczają wartość 4 tys. zł.

JESZCZE JEDEN BLOK MIESZKALNY...

...o 190 izbach — konkretnie blok nr 210 na Teofilowie — wybudowała przed terminem załoga Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Uprzemysłowionego. Oddanie bloku przewidywano dopiero — w myśl planu — w I kwartale przyszłego roku. Budowę bloku nr 210 zakończono już 25 listopada realizując tym samym dodatkowe zobowiązanie przedzjazdowe. Właściwie bowiem zobowiązanie podjęte już w marcu, a polegające na dodatkowym wzniesieniu 5 bloków (1320 izb) załoga EPB wykonała już 5 listopada, w dniu kiedy zameldowała o zakończeniu

Turniej brydżowy na UL

Rada Wydziałowa ZSP Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego organizuje dla studentów UL turniej brydżowy o puchar Rady Uczelnianej ZSP UL. Rozgrywki odbywać się będą jutro i pojutrze od godz. 17 w Klubie „Perleka” przy III DS osiedla przy ul. Lumumby. Udział w turnieju mogą brać wszyscy miłośnicy brydża sportowego. Zgłoszenia przyjmuje: Rada Wydziałowa i Rada Uczelniana ZSP. (wan.)



* „Kontrowersje wokół sprawy odzyskania przez Polskę niepodległości” — to temat spotkania z dr W. Michowiczem, o godz. 18, w ŁDK (Traugutta 18).
* „Brazylia — zwyczajnie karawalowe” — to temat spotkania z A. Goncalvesem, o godz. 18, w Muzeum Archeologicznym (Pl. Wolności 14).
* Badania radiograficzne: Widzew (Szpitalna 6) ul. Henrykowska cała i Halna od nr 1 do 23.

Na łódzkiej pięciolinii

Pamięci wybitnego łodzianina

Od Jego odejścia minęły już dwa tygodnie; pożegnany przez przyjaciół i resztkę studentów łódzkiej PWSM spoczywa w Alei Zasłużonych Cmentarza Powązkowskiego. Każde odejście jest bolesne — odejście Władysława Kędry tym boleśniej, że nastąpiło w okresie największego rozkwitu Jego talentu, w pełni sił twórczych.

Łódź — rodzinne miasto Władysława Kędry — miała też swój udział w rozkwicie sławy artysty — po okresie nauki w przedwojennym konserwatorium Heleny Kijewskiej w klasie prof. Antoniego Debkiewicza dalsze studia odbywał w Paryżu, kształcąc się u sławnej Magdy Tagliaferro. Powojenne Jego koncerty w Łodzi datują się od sierpnia 1945 roku, kiedy to wystąpił ze swoimi ulubionymi, a granymi w tak niezrównany sposób parafrazami: Godowskiego i Tausiga utworów Albeniza i Schuberta. Wkrótce dał się poznać jako wykonawca Chopina, grając Wariacje na temat Mozarta i Fantazję na tematy

polskie, nadto w pierwszym powojennym sezonie grał jeszcze koncert a-moll Griega, Es-dur Liszta, b-moll Czajkowskiego nie licząc występów słowackich (m. in. w rocznicę wyzwolenia Łodzi). W tymże okresie grał jeszcze Toccatę na fortepian i orkiestrę smyczkową Jana Krenza, podówczas studenta łódzkiej Wyższej Szkoły Muzycznej.

Potem przyszyły nagrody — 1946 — Genewa, 1949 — Konkurs Chopinowski. Rok 1953 przyniósł Nagrodę Państwową, przyznana za całokształt działalności artystycznej, głównie za propagowanie muzyki polskiej za granicą. Poczynając od roku 1954 para się również W. Kędra działalnością pedagogiczną: w Warszawie, potem w Akademii Muzycznej w Wiedniu, wreszcie od roku 1963 w Łodzi. Przez kilka lat pracy w naszym mieście dał się poznać jako wytrawny, bardzo sumienny i wymagający pedagog, pracował nad rozwojem osobowości swych uczniów z tym samym zapałem, z jakim dawał dziesiątki i setki koncertów co roku, przebiegając wielkie trasy europejskie i pozaeuropejskie. Będąc znany we wszystkich dosłownie większych i mniejszych miastach Polski, potrafił zadziwić publiczność londyńską recitalem, złożonym z 24 etud i 24 preludów Chopina. Podczas pobytu w Wiedniu przyjechał na 2 tygodnie do Polski, by tu grać kolejno: obydwie koncerty Liszta na jednym koncercie Filharmonii, koncert F-dur i Błękitną Rapsodię Gershwiną — na drugim, nadto na recitalu wykonał wszystkie trzy sonaty Chopina i zadziwił jeszcze „w międzyczasie” nagraniem na płytę obie pozycje Gershwiną i oba koncerty Liszta. Tytuł pracy, pianista o niezwykłych wprost uodolnieniach zdumiewał wszechstronnym repertuarem (w którym zawsze dominowała muzyka polska), fenomenalną pamięcią i nieograniczoną wprost błyskotliwością techniczną. Ten par excellence łódzki pianista był muzykiem, którym szczerzyliśmy się przy każdej sposobności — Jego zaproszenie do wykonania partii solowej w IV symfonii Szymanowskiego na uroczystym koncercie z okazji 50-lecia Filharmonii Łódzkiej. Nieco wcześniej wystąpił w tejże Filharmonii, grając na jejnym koncercie Rondo D-dur Mozarta, koncert f-moll Chopina, IV symfonii Szymanowskiego i Toccata Artura Malawskiego, a na bis — Chopina. Wariacje na temat Mozarta, z tym właśnie pro-

gramem odbył tournée po USA z orkiestrą Filharmonii Narodowej.

Barwna sylwetka wybitnego pianisty czeka na swego biografę — oto wdzięczne zadanie dla Wydawnictwa Łódzkiego. Przy sposobności warto chyba byłoby pomyśleć o ufundowaniu w jakimś stosownym miejscu tablicy pamiątkowej z nazwiskami tych wszystkich wielkich artystów, którzy — jak Władysław Kędra — niepodzielnie zrosili się z naszym miastem. Powinny znaleźć się tam nazwiska Władysława Raczkowskiego, Kazimierza Jurdzkiego, Grzegorza Ortowa, Adela Comte-Wilgockiej i wielu innych. Odpowiednie miejsce na pewno się znajdzie, a łódzki świat muzyczny z pewnością poprze taką inicjatywę. MIROSŁAW PIETKIEWICZ

Na peryferiach logiki

(MIGAWKI PRZEDSIAWTECZNE)

Mój znajomy, skłonny do rozmyślań godnych Seneki dwudziestego stulecia, wyraził się niedawno:
— Nie sposób mówić o braku rozrywki. Zawsze znajdzie się coś, na co można ponarzać...
Nie jestem naturą skłonną do utyskiwania. Ale przejąwszy — z konieczności — brzemie gospodarstwa domowego na swoje strudzone barki, zacząłem w wolna przysnawać częścią chociażby służność cytowanemu na wstępie rozmówcy.
Co tu dużo gadać? Już w pierwszej dekadzie grudnia jałem odczuwać na własnej skórze, że zbliża się okres radosnych świat i mniej radosnych, acz nierozważnie związanych z nimi wydatków. Stopniowo tworzą się w sklepiach kolejk, głównie przed stoiskami słodczy, bakali, win i staropolskich miodów. Te skromne „rzadki” urosną w dniach przedwielijnych — zwłaszcza w placówkach monopolowych — do rozmiarów kometowego ogona. Dzieje się tak, mimo iż sklepy są bardzo dobrze zaopatrzone w artykuły pierwszej potrzeby i rozporządzaia bogatym wyborem wszelkiego rodzaju smakolepków.
Przyznaje: przesadziłem nieco wyrażając się uszczypliwie o kolejkach, bo stanowią one dla mnie niezawodne punkty obserwacyjne i służą mi, jak pomniktorze gry towarzyskie, ku zabawie i nauce.
„Delikatasy”. Tym razem stoj przede mną zaledwie dziesięć osób. Nagle zja-

wia się wyfloczona panusia, która chyba dwadzieścia lat temu przekroczyła wiek balzakowski. Ponieważ prze niepo-hamowanie napród, przybierając minę walczącej Amazonki, osmielam się zwrócić jej uwagę:
— Madam...
— A co?
— Podziwiam ruchliwość pani zgrabnych nówek... Ale proszę mieć na wzglę dzie mój siwy włos. Przecież laskawa pani mogłaby być co najmniej moją córką!
Panisui w karakulach pokraśniały z radości suto zmarszczkami poorane lica, a po chwili dotarł do moich uszu komplement, jakiego nie słyszałem w młodzieńczym wieku:
— Czującą mężczyzna!
— Po upływie kilku minut dama, która tak mile pochętała mój stuch, znalazła się przed ladą i kupuje dwie pomarańcze. Prosi o średnią wielkość.
— Te są stanowczo za duże!
— A może te?
— Takie pomarszczone?!
— Proszę pani — proponuje sprzedawczyni — może pani wybierze sobie sama...
— A cóż to ja jestem — replikuje moja niedawna sąsiadka — absolwentka szkoły handlowej? To pani powinna znać się na owocach południowych, a nie ja!
Zdumiał mnie kamienny spokój ekspedientki którejś pracu, w ciare zbliżania się świat, staje się coraz bardziej nerwowa.

Ale nie bądźmy zbyt szczerzy w pochwałach! Już sprzedawczyni w najbliższym stoisku „nabiał-pieczyno” nie umie w dostatecznej mierze opanować gestykulacji, ani cisnących się na wargi słów.
Siwawłosa klientka nabywa bochenek chleba, a odsunawszy go jednym palcem prosi o bardziej wypieczony.
Ekspedientka pironuje ją wzrokiem:
— Czy pani nie wie, że dotknięty towar uważa się za sprzedany?
Jednakże to samo oburzone dziewczę za ladą, obsługując następną klientkę, sięga po bułkę „paryską” tymi samymi paluszkami, w których parę sekund temu miętosilo dwa brudne banknoty i mało apetyczny bilon...
Jedynie przed stoiskiem wyrobów wędliniarskich odczuwam lekką treść. To też nie od rzeczy będzie, gdy zapelnią do obywateli wytwórców świątecznych kiebas i sznek. Produkcję jej, stosując zasadę Pliniusza starszego, który niespełna dwa tysiące lat temu użył po raz pierwszy słów: „cum grano salis” — z ziarenkiem soli... Nie przesadzajcie, na litość Boska, mięsnych przetworów, a zwłaszcza serdelków i parówek! I pozwólcie, że zakończę dzisiejsze migawki anegdotą, która podobno miała miejsce w Edynburgu.
Mieszczy się tam w jednej kamienicy dwie sąsiadujące o ścianę wędliniarnie. Gdy monarcha brytyjski odwiedził stołec Szkołki, jeden z masarzy umieścił na wystawie dużych rozmiarów plakat z napisem: „Jego Królewskiego Mość spożyje dziś na śniadanie moje parówki”.
Przebiegły konkurent ekspozował na sąsiedniej wystawie tych samych rozmiarów wywieszki, na której wypisano obryzmami literami pierwsze słowa angielskiego hymnu: „God save the King!” („Boże, choń króla!”).
HORACY SAFRIN

Diorkiem
PO MIĘŚCIE

— Nie wiedziałem, że w takim bloku macie wiatr!
— To nie winda, to nasz drugi pokój!

Budżet Polesia na rok 1969

Na ostatniej sesji DRN Łódź Polesie radni uchwalił plan i budżet na rok przyszły. Zamyka się on kwotą 183,422 tys. zł. Przeszło 1/4 proc. środków finansowych przewidziana jest na kapitalne remonty. 39 budynków z 260 izbami znajdujących się w złym stanie technicznym ulegnie rozbiórze. Dzięki kapitalnym remontom ulic, Polesiu przybędzie 2,6 km nawierzchni szlachejnych. Otrzymają ją m. in. ul. A.

Struga od Gdańskiej do Hutorka, Gdańska od Struga do Kołomyjskiej i Kopernika od Gdańskiej do Zeromskiego. Chodniki naprawione zostaną na powierzchni 10 tys. metrów kw. Dzielnicę wzbogaci się o 125 nowych punktów świetlnych, a 25 punktów będzie zmierzniowanych. W dziedzinie kultury Polesie otrzyma bibliotekę w osiedlu Gwiazdowa.

Mieszkańcy Polesia przodzący w czynach społecznych również i w przyszłym roku pragną pomóc w realizacji planu. Przewiduje się, że wartość prac wyniesie ponad 9 mln zł.

W czynach społecznych wybuduje się np. boiska przy 6 szkołach.

Radni w dyskusji podkreślali konieczność zmobilizowania sił w przedsiębiorstwach budowlanych w celu wywiązania się z zadań nakreślonych planem remontów budynków. Tegoroczny plan, niestety, nie został w pełni wykonany i jeśli nie nastąpi poprawa stylu pracy, to samo grozi w przyszłym roku. Te uwagi adresowano również do Zjednoczenia Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej.

(Kas.)

Na półkach księgarni

PROZA. BIOGRAFIA

B. Nawrocka — Tajemnicza katarzynka. Iskry 1968 r., str. 40, zł 6. Z. Kaźmierczak — Pożegnanie taboru. Wyd. Lub. 1968 r., str. 170, zł 16. E. Szelburg-Zarembina — Rzeka kłamstwa. T. I/IV. PIW 1968 r., opr. pl., zł 100. W. Terlecki — Gwiazda Piotun. PIW 1968 r., str. 210, zł 15. St. Gószczyński — Mewy. Wyd. Mor. 1968 r., str. 240, zł 20. M. Kann — Niebo nieznane. MON 1968 r., str. 270, zł 18. J. Jeżowski — Nieosądzony. Czyt. 1968 r., str. 180, zł 11. A. Jaroszewicz — Libretto finansisty. Czyt. 1968 r., str. 250, zł 23. St. Cyczak — Nim zjadzie księżyc. Wyd. Lit. 1968 r., str. 300, zł 15. R. Kapuściński — Kirgiz schodzi z konia. Czyt. 1968 r., str. 140, zł 10. H. Böll — Zwierzenia ciwna. Czyt. 1968 r., str. 370, opr. pl., zł 22. T. Brzeź — Uczta Baltazara. Czyt. 1968 r., str. 500, opr. pl., zł 28. K. Strzeżewicz — Kibic. Iskry 1968 r., str. 240, zł 10. W. Sulewski — Na partyzanckich ścieżkach. Iskry 1968 r., str. 220, zł 9. Corot w oczach własnych i w oczach przyjaciół. PIW 1968 r., str. 290, opr. pl., zł 30.

Miłe podziękowanie...



Łódzkie Zakłady Włókiennicze Przemysłu Terenowego (Hutorka 42) odwiedzili przedstawiciele KD PZPR i DRN Bałuty oraz pierwszoklasiści z 72 Szkoły Podstawowej im. T. Kościuszki. Przyszli im, aby podziękować w imieniu wszystkich uczniów klas pierwszych z dzielnicy Bałutki, zażyciu i dyrekcji tych zakładów za wykonane w czynie

społecznym chusty ze znakiem Stop! dziecko na jezdni. Dzieci ci zwiędziły zakład i osobliwie podziękowały zażyciu wręczając upominki w postaci lalek, które same wykonały. Pierwszoklasiści pod kierunkiem wychowawczyni pani R. Łukaszczyk, przygotowali również na tę okazję program artystyczny. (eo)

Foto: L. Olejniczak

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne — Bary

ZAPRASZAJĄ PT KONSUMENTÓW do otwartego po remoncie baru oraz kawiarni

„KĘS”

OGŁOSZENIA DROBNE

KOROŃSKA — ginekolog, poradnia — czwartki, siedemnasta — osiemnasta, Zielona 18. 62775-g
Dr Jądżwiga ANFOROWICZ — weneryczne, skórne 16.30-19, Próchnika 8. 63443-g
Dr med. ZIOMKOWSKI specjalista weneryczne, skórne. Szesnasta — dziewiętnasta. Piotrkowska 59. 62865-g

SPÓŁDZIELNIA Pracy Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” wykonuje w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Tel. 302-90. 8736 k

DOM z dużą parcelą, w Ozorkowie zaraz sprzedam. Wiadomość, Łódź, Bracka 43 m. 12.

OKULISTYCZNY Gabinet Lekarski prowadzi Spółdzielnia Pracy Lekarzy Specjalistów w sklepie Foto-Optyki w Łodzi, ul. Piotrkowska 111, tel. 321-17. Leczenie i dobieranie szkieł na miejscu. 8919-k

„WARSZAWA”, „Trabant” okazujcie kupie. Oferty „63304” Prasa, Piotrkowska 96.
„WARSZAWA” — rok 1962, z przyczepką sprzedam. Łódź, Franciszka 3. 63317-g
„SKODĘ” nowoczesną zamienię na „Wartburga” nowoczesnego. Tel. 532-16. 63335-g

PIANINO marki „Seiler” sprzedam. Lipowa 31 m. 2. 63227-g
WACHLARZE strusia, pióra strusie, zakupi Teatr Nowy. Zgłoszenia Zachodnia 93, dział zaopatrzenia. 63126-g
TELEWIZOR i radio — kupię ewentualnie uszkodzone. Gdańska 56 — 11. 63460-g

TAPCZAN, łózko, bibliotekę, stolik reflektor, płyty gramofonowe sprzedam. Wolczajska 79-13, prawa oficyna. Wiczerem. 63305-g

TAKSOMETR „Argo” sprzedam. Łódź, Jagiellońska 2 m. 2. 63315-g
ATLAS świata sprzedam. Cena 1.000 zł. Tel. 292-66, od godz. 16. 63326-g
PUDELKI sprzedam. 554-79. 63338-g

BIBLIOTEKĘ, kredens — nowoczesne sprzedam. Bratysławska 15 m. 19, godz. 17-19.

2 POKOJE, kuchnię, kwaterek, rozkładowe, o metrażu 44 m kw. w blokach, wysoki parter (loggia) ul. Sporna, zamienię na podobne 2 pokoje z kuchnią koniecznie I lub II piętro o metrażu około 50 m kw. (może być spółdzielcze) w tej samej dzielnicy lub okolicy Ronda Titowa. Tel. 533-41, 447-45. 63473-g

2 POKOJE z kuchnią, blok — Teofilów — do wynajęcia na rok. Oferty „63308” Prasa, Piotrkowska 96.

LOKALU przemysłowego w Łodzi o pow. ponad 50 m kw. z siłą, światłem (pożądana woda) — poszukuje. Oferty „63307” Prasa, Piotrkowska 96.
SAMOTNA, pracująca poszukuje je sublokatorskiego pokoju z niekrepującym wejściem lub pomieszczenia. Oferty „63332” Prasa, Piotrkowska 96.

MĘCZYŻNA lat 30 poszukuje sublokatorskiego pokoju. Oferty „63342” Prasa, Piotrkowska 96.

MIESZKANIA sublokatorskiego poszukuje. Włodarczyk, Piotrkowska 59-22. 63347-g

STUDENTKA poszukuje pokoju w śródmieściu. Tel. 312-92, godz. 19-21. 63357-g

UCZNIÓW zaniedbanych i mających trudności w nauce przygotowuje magister Zaborzki, Nawrot 13-8 front, III p.

KOREPETYCJE: matematyka, fizyka. Tel. 577-97 mgr Cichocki.

CO? gdzie? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefon. 03
Straż Pożarna 08
Pogotowie Ratunkowe 09
Pogol. MO 07, 400-00, 500-00
Informacja PKP 581-11
Informacja PKS 265-96
Pomoc drog. PZM 533-09

TEATRY

TEATR WIELKI — g. 19.00 „Książ Igor”
TEATR POWSZECHNY — g. 16.00, 19.15 „Kawior i kaszanka”
TEATR NOWY — godz. 15.00 „Czerwone pantofelki”, g. 19.15 „Rewizor”
MAŁA SALA — nieczynna
TEATR JAKACZA (w sali Teatru Rozmaitości) godz. 15.00 „Przedwiośnie”, godz. 19.00 „Każdy kocha Opale”
TEATR „135” — godz. 19.15 „W czoku urodzona”
OPERETKA — g. 17.00 „Dziękuję ci, Ewo!”
TEATR PINOKIO — g. 17.30 „Niespodzianka Pinokio”
TEATR ARLEKIN — nieczynny
FILHARMONIA (Narutowicza 20) godz. 19.30 — Inauguracyjny koncert muzyki polskiej. Zespoły kameralne PFL. Kwintet smyczkowy. — Kwintet instrumentów dętych. Soliści — Lidia Skowron — sopran, Zdzisław Krzywicki — bas, Zenon Hodor — skrzypce, Klejstut Bacewicz — fortepian. W programie: A. Jarzewski, M. Mielczewski, K. Szymanowski, T. Paciorekiewicz.

MUZEA

MUZEUW HISTORII WŁÓKIENNICWA (ul. Piotrkowska 292) czynne od godz. 10-17
MUZEUW RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne od godz. 11-18
MUZEUW SZUKI (ul. Włocławskiego 36) — czynne w godz. 11-19
MUZEUW KATEDRY EWOLUCYJNYZMU (Park Sienkiewicza) — czynne od godz. 10-17
MUZEUW ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — czynne w godz. 12-18

KINA

BALTYK — „Dwa tygodnie w wężu” (fr.) od 1. 18, godz. 10, 13, „Anna Karenina” (radz.) od 1.16, godz. 16, 19
POLONIA — „Agent o dwóch twarzach” (fr.) od 1. 14, 10, 13, 16, 19.

WISŁA — „Niezrozumiany” (wł.) od 1. 14, godz. 10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00

WOLNOŚĆ — „Ostatni watażka” (bułg.) od 1. 14, godz. 10, 12, 14; „Lalka” (pol.) od 1. 14, godz. 18, 19

WŁOCHY — „Lalka” od 1. 14 (pol.) g. 19.00, 13.00, 16.00, 19.00

ZACHĘTA — „Wspaniałe wakacje” (rum.) od 1. 14, godz. 10, 12.30; „Piękno i ból” od 1. 18 (jap.) godz. 15, 17.30, 20

ADRIA — „Popiół i diament” od 1. 18 (pol.) godz. 19, 12.30; Pożegnanie z tytułem: „Julio, jesteś czarującym” od 1. 16 (austr.), godz. 15, 17.30, 20

GDYNIA — „Niewidzialny batalion” od 1. 11 (jugosl.), godz. 10, 12.30, 15, „Dziesięć Chan” od 1. 16 (ang.), godz. 17.30, 20

HALKA — „Jest taki chłopak” od 1. 11 (radz.), godz. 15.45; „Miałem 19 lat” od 1. 14 (NRD), godz. 17.45, 20

CZAJKA — „Hrabina Cosel” (pol.) od 1. 14, godz. 16.30, 19.15

ENERGETYK — nieczynne
I MAJA — „Zawsze w niedzielę” od 1. 11 (pol.), godz. 15.45; „Falszywe banknoty” od 1. 14 (franc.) godz. 17.45, 20

ŁĄCZNOŚĆ — „Człowiek ucieka” od 1. 16 (ang.), godz. 18

LDK — nieczynne
MŁODA GWARDIA — „Zona Lota” od 1. 16 (NRD), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

MUZA — „Gra ucieka” od 1. 16 (hiszp.), godz. 15.30, 17.45, 20

OKA — „Winnetou” (III s.) (jęz.) od 1. 11, godz. 16.00, 18.00, 20.00

POLESIE — „Za waszą i naszą wolność” (pol.) od 1. 11, godz. 17, 19

POPULARNE — „Leśny patrol” (radz.) od 1. 7, godz. 15; „Pamiętnik pani doktor” (fr.) godz. 17, 19

PRZEDWIOŚNIE — „Hasło Korn” (pol.) od 1. 14, godz. 15, 17, godz. 18. Spotkanie z ambasadorem Węgier (seans zamknięty)

PIONIER — nieczynne
POKÓJ — „Janosik” od 1. 14 (czechosł.) godz. 15.15; „Bohaterowie Telemarku” od 1. 14 (ang.), godz. 17.30, 20

REKORD — „Piękna Angelika” od 1. 16 (franc.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ROMA — „Prawda przeciw prawdzie” od 1. 16 (USA), godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

SOJUSZ — „Zmierzch żołnierzy” od 1. 11 (pol.), godz. 17, 19

STOKI — „Harakiri” od 1. 15 (jap.) godz. 15, 17.30, 20

STYLÓWY — STUDYJNE — „Wajla nieć” od 1. 16 (USA), godz. 15.45, 18 (20.15 — projekcja DKF)

STUDIO — „Kronika rodzinna” od 1. 16 (wł.), godz. 17.15, 19.30

SWIT — „Najazd Czarnego Świecia” od 1. 11 (radz.), godz. 10, 12, 14; „Przesuń się kochanie” od 1. 14 (USA) godz. 16, 18, 20

TATRY — Bajki: „Przygoda w lesie”, „Mały wysięg”, „Literka H”, „Robocik”, „Domek na kółkach”, „Brodasek” godz. 16, 17. Kino filmów polskich: „Gdzie jest trzeci król” od 1. 14, godz. 18, 20

DYŻURY APTEK

Cieszkowskiego 5, Piotrkowska 127, Tuwima 59, Limanowskiego 37, Rzgowska 147, Pl. Wolności 5, Zielona 28.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf, ul. Łągowicza 34/36 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzelnicy Bałuty i Włocławek oraz z dzelnicy Górna z Rej. Poradni „K” ul. Cieszkowskiego 5 i Felńskiego.

Klinika WAM, ul. Fornalskiej 37 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzelnicy Polesie oraz z dzelnicy Górna z Rej. Poradni „K” ul. Lecznica 6.

II Klinika Pol.-Gin. AM, ul. Sterlinga 13 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzelnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K” ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60 oraz z dzelnicy Górna z Rej. Poradni „K” ul. Odrzańska.

Szpital im. H. Jordana, ul. Przyrodzicza 7/9 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologiczne z dzelnicy Śródmieście z Rej. Poradni „K”, ul. Piotrkowska 107 i 269 oraz z dzelnicy Górna z Rej. Poradni „K”, ul. Przybyszewskiego 107.

Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności — tel. 03.

Nocna pomoc lekarska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 444-44 — zgłoszenia na wizyty domowe w godz. 19-5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godzinach 18-7.

Nocna pomoc pielęgnarska, Al. Kościuski 43, tel. 324-03 — zgłoszenia telefoniczne na zabiegi do domu w godzinach 19-5.

ZMIANA ADRESU

PREZYDIUM DZIELNICOWEJ RADY NARODOWEJ ŁÓDŹ-GÓRNA WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ

zawiadamia wszystkie zainteresowane osoby, że z dniem 11.XII.1968 r. Referat Opieki Społecznej został przeniesiony z Al. Politechniki 32

NA UL. RZGOWSKĄ 24, tel. 411-10

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INSPEKTORA BHP — z średnim wykształceniem technicznym i przeszkoleniem kierunkowym bhp, tokarza narzędziowego, tokarza na obrabiarkę pociągowe, elektryka na konserwację z III gr bhp, elektromonterów samochodowych, kierowców z I lub II kat. prawa jazdy, kierowcę na ciągnik, palaczy c. o. i robotników transportu wewnętrznego, zatrudnionych przez Zakłady Motoryzacyjne w Łodzi, ul. Składowa 41/43. Pracaw systemie dniówkowo-premiowym. Warunki pracy do omówienia. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje dział kadr w godz 8-14, tel. 297-40, 9094-k

INŻYNIERA ELEKTRYKA, technika elektryka na stanowiskach kierownika robót i majstra w nowo organizowanej grupie robót elektrycznych oraz kierownika magazynu branży elektro-technicznej, zatrudni zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacji Elektrycznych i Ciepłowniczych w Łodzi, ul. Gdańska 90. Praca tylko na terenie Łodzi. Warunki pracy i płacy do omówienia. Kandydaci winni zgłaszać się w siedzibie przedsiębiorstwa, III piętro, pokój nr 309, tel. 235-98 wew. 89. 9022-k

ŁADOWACZY przyjmie natychmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Budownictwa w Łodzi, ul. Górnicza 18/36. Zgłoszenia: dział szkolenia zawodowego i kadr. 9018-k

PRACOWNIKÓW na stanowiska: kierownika Zakładu Usług Inwestycyjnych z wyższym wykształceniem ekonomicznym i praktyką w zakresie inwestycji, organizatora d/s inwestycji z wykształceniem ekonomicznym i praktyką, 2 magazynierów z wykształceniem średnim i znajomością branży chemicznej, kierownika działu finansowego z wyższym wykształceniem ekonomicznym i praktyką, ekonomistę z wyższym wykształceniem ekonomicznym do działu ekonomicznego ze znajomością analiz ekonomicznych — przyjmie Spółdzielnice Przedsiębiorstwo Usług i Handlu w Łodzi, Jaracza 72. Warunki do omówienia w godz. 7.30-15. 9029-k

PRACOWNIKA legitymującego się odpowiednimi kwalifikacjami na stanowisko konserwatora ekspresów do parzenia kawy, przyjmą Łódzkie Zakłady Gastronomiczne — Bary w Łodzi, ul. Obr. Stalingradu 2. Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale kadr. 9027-k

EKONOMISTĘ z wyższym lub średnim wykształceniem na stanowisko kierownika działu zaprawnień, zatrudni przedsiębiorstwo państwowe. Oferty pisemnie należy składać pod nr 9031-k do Biura Ogłoszeń. Piotrkowska 96. 9034-k

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka

ul. Piotrkowska 179, tel. 242-50

zawiadamia swoich czytelników, że dla ułatwienia wykorzystania jej bogatego księgozbioru

otwarta będzie od 2 STYCZNIA 1969 r.

w następujących godzinach: poniedziałki — czytelnia w godz. 14.30—20, wypożyczalnia 14.30—19. W pozostałe dni tygodnia czytelnia w godz. 9—20, wypożyczalnia 9—19.

U kogo zgaśnie światło

W dniu 19.12.1968 r. w godz. od 7 do 16.

Ulice: Zagajnikowa, Niemojewskiego, Brudzińskiego, Jonschera, Miarki, H. Wolff, Kolińskiego i Okopowa od Zagajnikowej do Miarki. 9052-k



NIE UCHRONI TWEGO MIENIA W MIESZKANIU JEŚLI NIE UBEPIECZYSZ GO OD OGNI, KRADZIEŻY, RABUNKU, ZALANIA w PAŃSTWOWYM ZAKŁADZIE UBEPIECZEŃ Łódź, Al. Kościuski nr 57, tel. 455-10 Składka roczna za wszystkie ryzyka łącznie wynosi 2 złote od tysiąca złotych sumy ubezpieczenia.

„By pracę uczynić mniej uciążliwą, bardziej bezpieczną i zapewnić godziwy wypoczynek...”

Mówi sekretarz ZO ZZ Metalowców Miroslaw Piotrowski

— Na jakich zagadnieniach koncentruje się głównie w chwili obecnej działalność Związku Metalowców?
— W centrum naszej uwagi pozostają sprawy socjalno-bytowe, bezpieczeństwa i higieny pracy, a także problemy organizacyjne — ekonomiczne przedsiębiorstw. Organizacja

związkowa wielką wagę przywiązuje do zapewnienia wypoczynku zalogom. W ostatnich latach powstały lub rozbudowały się ośrodki wypoczynkowe w Dzwirzynie, Rowach, Sielcu, Karpaczu. W br. przebywało w nich ok. 8 tys. osób. Jeśli dodać do tej liczby także tych, którzy w ramach skierowań uzyskanych w zakładach lub w okręgu wyjechali na wczasy FWP oraz tych, którzy przebywali w sanatoriach i innych placówkach leczniczo-zapobiegawczych, jak również prawie 4 tys. dzieci pracowników przemysłu elektromaszynowego, które przebywały na koloniach — zasięg tego rodzaju świadczeń okaże się bardzo szeroki.

— W wielu wypadkach przyśpieszono decyzję o realizacji nowych inwestycji, które w rezultacie stwarzają warunki pracy. Wymieni tu można nowy oddział w Łódzkiej Zakładach Radiowych, budowę nowych obiektów dla ZM im. J. Szelepcy, modernizację oddziału w WIFA i w kutnowskim „Kraju”. Ciągłe jednakże instytucje związkowe dostrzegają braki szczególnie jeśli chodzi o zaplecze socjalne. Wiele pomieszczeń socjalnych wykorzystywanych jest niezgodnie z pierwotnym przeznaczeniem.

— Wiele dyskutuje się o nie dostatecznym jeszcze udziale samorządu robotniczego w samorządowaniu przedsiębiorstw. Jak przedstawia się ten problem w zakładach podległych ZO ZZ Metalowców w Łodzi?
— Oceniamy, iż w 53 zakładach przemysłu elektromaszynowego Łodzi i województwa samorządy robotnicze są prawdziwie „prawnymi rękami” dyrekcji i rzeczywiście współuczestniczą w podejmowaniu ważkich decyzji. Choć oczywiście i na tym polu nie ma jeszcze do zrobienia. Sądzę, że szeroko rozwinięty ruch współzawodnictwa prze-

biegający w bardzo różnych formach, dobrze służy podnoszeniu wyników produkcyjnych. IV sztafeta zobowiązań z okazji V Zjazdu partii, 25-lecia LWP i 60-lecia Związku Metalowców, przyniosła w br. efekty obliczone na 107 mln zł. Zaś ogólna wartość zobowiązań, z których znaczną większość już zrealizowano, wynosiła prawie 174,5 mln zł. Na koniec niech mi wolno będzie, z okazji 60-lecia naszego związku, życzyć ponad 51-tysięcznej rzeszy metalowców Łodzi i województwa dalszych sukcesów w pracy, pomyślności w życiu, spełnienia pragnień...

Rozmawiał: J. POTĘGA

Radio i TV

WTOREK, 17 GRUDNIA
1968 ROKU

PROGRAM I

8.00 Dziennik. 8.20 „Na muzycznej antenie zesp. rozrywkowe Rozgl. PR Opola i Gdańsk. 8.44 Koncert zyczeń. 9.00 Gra ork. dęta. 9.20 Utwory Fr. Deliusa. 9.40 „Jak się strach przestraszył”. 10.00 „Ma je i listopady” — fragm. 10.20 Koncert Ork. PR. 10.50 „U progu tajemnic mózgu”. 11.00 „Dziwny jest ten świat”. 11.30 (L) Gra Ork. Mandolinistów ERPR. 11.49 „Rodzice a dziecko”. 12.05 Wiad. 12.10 Koncert z polonezem. 12.45 Rolniczy Kwadrans. 13.00 Koncert solistów. 13.20 Na swojską nutę. 13.40 „Wielce lepiej, taniej”. 14.00 „Klamszwo i czarzy” fragm. 14.20 Z naszych sal koncertowych. 15.00 Wiad. 15.05 Aud. dla uczniów szkół średnich. 15.30 Dla dzieci starszych. „Zapraszamy na orbitę”. 15.55 „Przeorny zawsze ubezpieczony”. 16.00 „Popielud nie z młodocia”. 16.40 Muzyka i aktualności. 19.05 „Praktyczna Pani”. 19.20 „Uprawa morza”. 19.35 Recital fortepianowy. 20.00 Dziennik. 20.26 Kronika sportowa. 20.40 „Pry nuka” — siuch. 21.25 Kwadrans melodii. 21.40 Kompozytor i jego piosenki — A. Januszko. 22.00 „Przygotowanie do studiów” — fel. 22.10 Odpowiedzi z różnych sztufl — Wl. Kopaliński. 22.25 Muzyka taneczna. 23.00 II wydanie dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.10 „Sylwetka kompozytora — Paul Hindemith”. 24.00 Wiadomości.

PROGRAM III

17.05 Piosenki — mistrzów piosenki. 17.30 „Podwójne niebezpieczeństwo” — odc. 17.40 Weterani rock and rolla. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Pory roku — czyli żywot ludzki w ocenach naszych satyryków. 18.25 Turniej perkusistów. 18.40 Gwiazdy w mgłach. 19.00 Mała encyklopedia wielkiego dramatu — Alfred de Musset. 19.30 Piosenkowski turniej miast — Paryż, Rzym, Warszawa. 20.00 Okienko lubelskich faceciolubów. 20.20 Nowe, nowsze i najnowsze. 21.00 Od zachodu do wschodu słońca. 21.20 Piorkim Ibsa — fel. muzyczny. 21.40 Na poboczu wielkiej polityki. 21.50 R. Wagnier — „Lohengrin”. 22.00 Faktory dnia. 22.07 Gwiazda siedmiu wieców — Cz. Niemen. 22.15 Odc. „Zwycięstwa”. J. Conrada. 22.45 Jazd nad Nowy. 23.00 Dawne poetki. 23.05 „Muzyka nocą”.

TELEWIZJA

9.00 Język polski (kl. II lic). 9.40 J. Słowacki — „Fantazy” (W). 9.40 „Przeciwko bogom” — film fab. prod. pol. (z Pozn.). 10.55 Dla szkół: „Język polski (kl. V—VI), z cyklu: „O miejsce wśród ludzi” (patryotyzm) pt. „Szara kopertka” (z Łodzi). 12.45 „Przysposobienie rolnicze” (z Łodzi). 13.20 Przerwa. 15.05 „Przysposobienie rolnicze” (z Łodzi). 15.40 Politechnika TV: Matematyka (rok I) „Pochodne wyższych rzędów” (z Wrocławia). 16.15 Politechnika TV: Matematyka (I rok) „Twierdzenie o przystawności skończonych” (z Wrocławia). 16.45 Dziennik (W). 16.55 Dla młodych widzów: z cyklu „Klub pod Smokiem” — „Jak dawniej latano” cz. III (z Krakowa). 17.35 „Ofensywa zdrowia” — z cyklu: „Siedem milionów młodych” (W). 17.30 „Nowy instytut wiośnienniczej” — program publ. (L). 18.00 Wiadomości dnia (L). 18.15 „Poligon” — telewizyjny przegląd wojskowy (W). 18.45 „Próby” — miesięcznik konsumenta (z Łodzi). 19.20 Dobranoc (J. i A.). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Giełda piosenek” (W). 20.35 „Próba demokracji” — film z cyklu „Drogi i bezdroża II Rzeczypospolitej” (W). 21.05 „Starsza siostra” — film fab. prod. radz. (z Poznania). 22.45 Dziennik (W). 23.05 Politechnika TV: Matematyka (rok I) — powtórzenie (z Wrocławia). 23.40 Politechnika TV: Matematyka (rok I) — powtórzenie (z Wrocławia).

PROGRAM II

9.30 Wiadomości. 9.35 Z życia Związku Radzieckiego. 9.55 Koncert estradowy. 10.25 Kto się z czego śmieje? 10.35 Z dawnych i najnowszych kart muzyki polskiej. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (L) Koniunktury. 12.30 (L) Magazyn dla kobiet. 12.45 (L) W tanecznych rytmach. 13.00 (L) Nadwiślańskie przeboje. 13.25 „Wie czar przed podróżą” — fragm. 13.45 Symfoniczne fragm. 14.20 „Na żołnierską nutę”. 14.45 „Błękitna sztafeta”. 15.00 Czy tamy „Ruch Wycieczny”. 15.30 Melodie znad mazurskich jezior. 15.50 „Siarka w Grzybowie”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Z nagrań polskich solistów. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Ciekawe kartki” — aud. 17.15 (L) Nowe nagrania Ork. Mandolinistów. 17.35 (L) „Muzyka nie tylko dla wotamniicznych”. 18.05 (L) „Słowem i czynem” — aud. 18.30 Monitor Nauki Polskiej. 18.45 Lekcja jęz. angielskiego. 19.00 Wiadomości. 19.07 Alfabet ork. rozrywkowych. 19.30 „Diamenty Williamsenu” — rep. 20.00 Studio Piosenki. 20.25 „Wódz Słońca” — odc. 20.35 Z nowych nagrań Ork. PR pd. S. Rachonia. 21.00 Z kraju i ze świata.

„Czarny rynek” handlu dziećmi

„Czarny rynek” handlu dziećmi w wielu krajach stanowi poważny problem społeczny — stwierdzili uczestnicy odbywającego się w stolicy Meksyku XX Międzynarodowego Kongresu Pediatrycznego. Na ten niezwykle praktyczny zwrócił uwagę m. in. dr Antonio Prado z Meksyku, wskazując, że handel dziećmi łączy się z mnożącymi się wypadkami kradzieży. Inny z uczestników kongresu, dr Ralph Fried z USA oświadczył, że np. w Sajgonie na „czarnym rynku” sprzedaje się potudniowietniamskie dzieci w cenie od 8 do 10 dolarów.

Wystawa orderów i odznaczeń wojskowych we Wrocławiu

W starym, wrocławskim ratuszu otwarta została wystawa orderów, odznaczeń i odznak Ludowego Wojska Polskiego. Zgromadzone na niej ponad 300 eksponatów, w tym wiele unikalnych. Oprócz orderów i odznak z czasów najnowszych, są także dawne, ale obowiązujące nadal ordery. Największym zainteresowaniem wiedzających cieszą się gabiota, w której prezentowany jest Krzyż Wielki Orderu Wirtuti Militari z Gwiazdą. Order ten ustanowiony został w 1792 r. po bitwie pod Zielenkami. Pierwszym jego posiadaczami byli:

książe Józef Poniatowski i Tadeusz Kościuszko. Obecnie jedynym Polakiem posiadającym ten order jest marszałek Michał Rola-Zymlerski. Na wystawie wrocławskiej znajdują się także: Krzyż Walecznych, ustanowiony w roku 1920, „Śląski Krzyż Powstańczy”, „Wielkopolski Krzyż Powstańczy” oraz medale: „Za Odre, Nysę i Bałtyk”, „Za udział w walkach o Berlin” i inne. Są także medale „Za zasługi dla obronności kraju”, odznaki szkół wojskowych, odznaki dla wyróżniających się żołnierzy różnych rodzajów broni itp.

Dnia 14 grudnia 1968 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 61, najlepszy mąż i tatuś
S. + P.
Inż. 5
Andrzej Wrotniak
Pogrzeb odbędzie się 17 grudnia br. o godz. 15 na cmentarzu rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej.
ZONA, DZIECI I RODZINA

Dnia 15.XII.1968 r. po ciężkiej chorobie opatrzony św. sakramentami odszedł od nas jedyny, ukochany przyjaciel, ojciec i dziadek
S. + P.
Stefan Cieślik
b. więzień Radogoszcza, mistrz samochodowy, racjonalizator, b. długoletni pracownik AZPP „Sandra” w Aleksandrowie.
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 18.XII. br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej. O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają nieutuleni w żalu
CÓRKI, SYN I CÓRKA ZA GRANICĄ, WNUCZĘTA, DAŁSZA RODZINA I GRONO PRZYJACIÓŁ

JAKIE SA REZULTATY TYCH PRZEDSIĘWZIĘĆ?

Kol. ZOFII WEJCHINAND kierownikowi dz. planowa nia Spółdzielni Inwalidów „Światowid” wyrazi głębokiego współczucia z powodu zgonu

OJCA
składają:
Zarząd, Rada Spółdzielni, POP PZPR oraz współpracownicy

ZAWSZE NIEZAWODNE
SPECJALISTYCZNE SKLEPY Z ODZIEŻĄ MĘSKĄ
Elegant Edward
ul. PIOTRKOWSKA 53
ul. PIOTRKOWSKA 29
JUŻ SA DOBRZE ZAOPATRZONE W MODNE piaszcze, kurtki, wdzianka, spodnie, marynarki NA SEZON ZIMOWY ORAZ SZYKOWNE UBRANIA na karnawał ZAOPATRUJE WPH ODZIEŻĄ
Pss Spotem.

Wielki urlop majora Downara

— Mówi, że nie. Widzisz... tam jest o tyle trudna sytuacja, że wieczorem przychodzą na telewizję różni ludzie z zewnątrz, znajomi starych pensjonariuszy. Portier nie zna ich wszystkich.
Downar pokławił głową.
— Tak. To bardzo utrudnia nam robotę. Zbrodni dokonano między dwudziestą pierwszą a dwudziestą drugą. Morderca może być ktoś z zewnątrz. Wszedł, zaprawił babkę czymś ciężkim i najspokojniej wyszedł.
— Ciekawe czym ją uderzył — powiedział Sarnecki.
— Bo ja wiem. Może popielniczką.
— Dlaczego sądzisz, że popielniczką?
— Dlatego, że taka duża, ciężka popielniczka zginęła z pokoju Ternera.
Downar chwycił Sarneckiego za ramię.
— Siuchaj. Jutro z samego rana trzeba będzie obkroczyć wszystkie sklepy z bielizną pościelową w Gdyni, w Gdańsku, w Sopocie. Może gdzieś sobie przypomną przystojnego filmowca, który kupił prześcieradło.
— Dobra. Spróbujemy. Może która z ekspedientek zapamiętała tego amanta. Jeżeli to w ogóle prawda, że kupował to prześcier-

radio. Nie jest wykluczone, że pokojówka coś kombinowała.
Downar potarł ręce.
— Chłodno się robi. Chodźmy. Jedziesz do Gdańska?
— Oczywiście. A gdzie chcesz, żebym nocował?
*
Downar był zmęczony. Kiedy znalazł się w swoim pokoju, poczuł, że na nic już nie ma siły. Nie chciało mu się nawet przeczytać gazety. Wziął prysznic i położył się do łóżka. Był pewien, że zaśnie jak tylko przyłoży głowę do poduszki, ale nic z tego. Zaledwie zgasił światło, mózg zaczął pracować ze zdwojona aktywnością. Kto zabił? Gdzie szukać mordercy? Jaką obrać taktykę? Kto jest podejrzany? Jakie poszlaki? Właściwie nie konkretnego. Profesor, Sabina, Terner... A może jest w to zamieszany zupełnie ktoś inny? Może to zbrodni okaże się niezwykle, zaskakujące. Cóż on wie o profesorskiej Skoczynskiej? Nic, absolutnie nic.
Zapadł w niespokojny, gorączkowy sen. Męczyły go potworne sny.
Zbudził się nagle i usiadł na łóżku. Początkowo nie wiedział co się dzieje. Słyszał tylko jakiś hałas. Dopiero po chwili zorientował się, że ktoś się dobija. Wstał, narzucił szlafrok i zszedł na dół. Po drodze zobaczył przestraszoną twarz swojej gospodyni, która ostrożnie wyglądała przez uchylone drzwi.
— Kto tam?
— Otwórz. To ja — zawołał Sarnecki.
— Co się stało?
— Ubieraj się. Jedziemy.
— Ale co się stało?
— Znaleziono trupa Ternerowej.
ROZDZIAŁ II
— Uderzenie w tył głowy — powiedział lekarz.
Downar przez chwilę rozglądał się po pokoju hotelowym.
— Czas zgonu?
— To stało się niedawno. Między pierwszą a drugą.
— Czy przypuszcza pan, panie doktorze, że to uderzenie było jedyną przyczyną zgonu?
— Chyba tak. W każdym razie najzupełniej wystarczającą przyczyną. Ewentualną obecność trucizny w organizmie może wykazać dopiero sekcja. W tej chwili nie mam żadnych podstaw, aby sądzić, że denatka zo stała otruta.
— Czy można zabrać zwłoki? — spytał porucznik Makowiak, młody, rosły blondyn, o pogodnej twarzy.
Downar skinął głową, schylił się i podniósł z podłogi szeroki pasek do pończoch.
— Ale gorset babka nosiła — zdziwił się Makowiak.
— Macie nóż? — spytał Downar.
Porucznik wyjął szcyryk.
— Mam.
— No to prujcie, tylko ostrożnie, żeby dolarów nie uszkodzić.
— Dolarów?
— Prujcie, prujcie, nie namyślajcie się. Po chwili z paska wysypały się zielone banknoty.
— Fakt, że dolary! — wykrzyknął Makowiak. — Same setki. Kurczę pieczone! Będzie tego z parę tysięcy.
Tymczasem Sarnecki zajął się czarną, plastikową torbką. Wyjął z niej pieniądze, paszport i bilet okrętowy.
(Ciąg dalszy nastąpi) (10)

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL”, Łódź I, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-84. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny 204-78. II sekretarz 228-82, 837-47, sportowy 208-95, społeczno-ekonomiczny 223-05, 228-32, wojewódzki 343-80 i 341-10, listów i interwencji 343-80 (reklamistów nie zamawiających red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama” i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Kolorysta i prenumerata: Przedś. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch” — Łódź, Kopernika 53, centrala 455-70. Cena prenumeraty rocznic 156 zł. Ekspedycja: archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch”, Łódź, Piotrkowska 96. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielał wszystkie placówki „Ruchu” i poczty.